Nr. 13. Lwow, dnia 21 maja 1922. Rok LIV.

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi za kwartał, tj. od 1. kwietnia do 30. czerwca 1922 r. 1,500 marek. **Członkowie Towarzystwa Gospodarskiego dla Małopolski wschodniej płacą kwartalnie 1000 marek**, o ile prenumeratę uiszczą w Biurze Komitetu Tow. Gosp. przy ul. Kopernika 20 bądź osobiście, udowadniając należenie do Tow. Gosp., bądź za pośrednictwem swych Rad Oddziałów.
Zobowiązania odnośnie do zamówienia Rolnika ustają dopiero z chwilą odwołania dalszego abonamentu.

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami.

Organ urzędowy Towarzystwa Gospodarskiego.

Redaktor naczelny:
Prof. Bronisław Janowski.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika l. 20.
Adres Administracji: Księgarnia Polska B. Połonieckiego Lwów, ul. Chorążczyzna l. 27. tel. 432. Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b m 17, tel. 280 - 25.

Ogłoszenia, oraz prenumeratę od osób niebędących członkami Tow. Gosp., przyjmuje Administracja Rolnika (Księgarnia Polska, Lwów, Chorążczyzna 27) a na Królestwo Oddział warszawski (Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b m 17, tel. 280— 25).
Cennik ogłoszeń na końcu działu redakcyjnego:
Wszelkie reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia zeszytu następnego.
Rękopisów, także i nieprzyjętych Redakcja nie zwraca.
Przedruk artykułów bez porozumienia się z Redakcją względnie autorem niedozwolony.

TREŚĆ:

Inż. STEFAN STOBIECKI.

W sprawie ulepszeń rolnych

i organizacji państwowego Biura meljoracyjnego.

II.

Dla zapoczątkowania meljoracji w kraju, należałoby — zdaniem mojem — utworzyć państwowy fundusz meljoracyjny w kwocie co najmniej jednego miljarda marek, na bezprocentowe pożyczki meljoracyjne, a częścią na poparcie domowej fabrykacji rurek drenowych w gminach i średnich majątkach. Jak to uskutecznić i zorganizować, to jest rzeczą ekonomistów i finansistów, względnie Polskiego Skarbu Państwa. Byłby to fundusz nie tyle zakładowy, ile obrotowy, z którego rolnicy korzystaliby na techniczne ulepszenia rolne w formie bezprocentowych pożyczek z prawem pierwszeństwa zabezpieczonych hipotecznie na zmeljorowanych gruntach. Kredyt ten spłacanoby w 15 latach po 7 prc. rocznie, od kwot wydanych na meljoracje w każdym roku, poczynając spłatę od trzeciego roku, po rozpoczęciu meljoracji względnie w drugim roku po jej ukończeniu w kwartalnych ratach. Zwracane raty miałyby napowrót zwiększać fundusz meljoracyjny. W miarę rozwoju meljoracji, w Państwie i w miarę pozyskiwania sił fachowych, należałoby powiększać państwowy fundusz meljoracji nowemi emisjami, tak, ażeby w pewnym określonym szeregu dziesiątek lat można było przynajmniej większą część ziemi polskiej zmeljorować.

Wskazanem jest, o ile warunki państwowe dozwolą, ażeby fundusz meljoracyjny pożyczkowy zwiększać corocznie przynajmniej o 1 miljard marek przez lat dwadzieścia do łącznej sumy 20 miljardów. Gdyby roboty meljoracyjne były w Państwie intenzywnie prowadzone i wyczerpałyby rokrocznie sumę dyspozycyjną w zupełności, to przy 7 prc. zwrotach pożyczek meljoracyjnych, wcielanych z powrotem do kapitału obrotowego, fundusz dyspozycyjny, w pierwszym roku 1 miljard wynoszący, urósłby w roku piątym do wysokości 1214·9 miljonów, w dziesiątym do 1694·1257 miljonów, w piętnastym 2399·9 miljonów, a w dwudziestym roku dosięgnie 3138·8 miljonęw marek.

Takim funduszem pracując dobrze, ale oszczędnie, będzie można w szeregu lat uproduktywnić poważne obszary ziemi polskiej i gospodarkę rolną w Państwie wprowadzić na właściwe tory. Siła kapitalistyczna, tkwiąca w roli, spotęguje się w niedalekiej przyszłości, a fundusz meljoracyjny pozostanie własnością Państwa i będzie jego majątkiem dyspozycyjnym w razie naglejszej potrzeby. Oczywiście nakład na cele rolnicze jest niezbędny i wysiłek Państwa w tym kierunku jest konieczny.

Gdyby oprocentowanie takiego funduszu obrotowego wynosiło 5 prc., to w pierwszym roku oprocentowanie kosztowałoby 50 miljonów marek, w dziesiątym 500 miljonów, a w dwudziestym jeden miljard.

Przymus meljoracyjny może nadal być podtrzymanym przy podejmowaniu meljoracji, a to w tej formie, jak to było w Małopolsce za rządów austrjackich, to znaczy, iż *minimum* 51 prc. powierzchni zgłoszonej dobrowolnie całości technicznej gruntów, decyduje o wciągnięciu drogą przymusową pozostałych 49 prc do osuszenia, czy nawodnienia. Rzecz ta potrzebna w tym celu, ażeby wśród meljorowanych gruntów nie pozostawiać nieodwodnionych enklaw. Przy określaniu technicznych całości dla osuszeń i nawodnień, należy mieć na uwadze nie utrudnianie, względnie nie odcinanie, ze względu na odpływy, możności meljoracji sąsiednim gruntom, inaczej bowiem należy zaliczyć je do całości technicznej.

Decyzja o kompleksach, tworzących całości techniczne dla podejmowanych meljoracji rolnych, należy do kierownika Biura meljoracyjnego, względnie do fachowej komisji technicznej. Przy konsensowych komisjach poli-

tycznych należy baczną zwracać uwagę na objęcie projektami meljoracyjnymi i wykonaniem, należytych całości technicznych.

Może z czasem okaże się potrzeba wprowadzenia pełnego przymusu meljoracyjnego dla osuszenia reszty gruntów, jakie pozostaną niezmeljorowane wśród kompleksów osuszonych, rzecz ta jednak na razie mogłaby być pozostawiona do decyzji i do przeprowadzenia w przyszłości. Należałoby przytem należycie opracować i wydać instrukcją dla biura meljoracyjnego i dla przeprowadzenia meljoracyj rolnych.

Meljoracje przeprowadzone większymi kompleksami, tworzącymi całości techniczne, wykonuje się ekonomiczniej i taniej, aniżeli drobnymi obszarami, gdzie najczęściej nie wyzyskuje się należycie grubszych drenów zbiorowych o bardzo kosztownych grubszych rurkach i nie redukuje się do *minimum* obudowane wyloty drenowe i otwarte rowy odpływowe.

Jakiego nakładu i jakiego czasu do przeprowadzenia w Polsce tego wielkiego przedsiębiorstwa potrzeba, możnaby w przybliżeniu obliczyć, znając powierzchnię gruntów, łąk i pastwisk, jakie mamy poprawić. Przyjmując drenowanie za podstawę obliczenia, to na 1 hektar powierzchni drenowanej, przy rozstawie sączków na 8 metrów, potrzeba 1200 m drenów, a przy rozstawie 10 metrowym potrzeba 1000 m. Przy naszych zwięzłych ziemiach i gruntach glinkowych najwłaściwszem i pełne skutki dającem, jest drenowanie o rozstawie sączków 8-metrowym. Na 1 m drenu liczy się 3 rurki drenowe. Jeden robotnik zdoła wykonać 30 do 80 m, średnio około 50 m drenów dziennie, zależnie od miękkości ziemi a wprawności i siły robotnika. Ceny rurek na sączki o średnicy 5 cm przed wojną wynosiły 24 M za 1000 sztuk, dziś rurki takie kosztują na cegielni 18 do 20.000 M. Drenarz wykonywał przed wojną w ziemi gliniastej 1 m rowku za 10 fen., zakładał 1 m rurek za 2—3 fen. i zasypywał 1 m drenów za 2 fen.; dziś rzecz ta kosztuje 15 do 20 Mp za 1 m wykopu, 3 do 5 Mp za układ 1 m drenu i 2 do 3 Mp za 1 m*) zasypu drenów. Są to ceny zmienne i stosunkowo dosyć wysokie, a jednak techniczne ulepszenia rolne są jeszcze bardzo rentowne, w 2 do 3 latach zupełnie się opłacające, przynosząc 30 do 50 prc. zysku, a w szczególnych wypadkach daleko więcej.

*) Wszędzie metry bieżące.

Do wprowadzenia takiego bezprocentowego kredytu meljoracyjnego i technicznej bezpłatnej pomocy ze strony państwowych biur meljoracyjnych, wszelkie kosztowne subwencje i zasiłki meljoracyjne państwowe mogą być ograniczone tylko do wyjątkowych wypadków, a ulgi podatkowe z powodu klęski lat mokrych na drenowanych gruntach także będą zbytecznemi. Państwo także znajdzie bodaj częściową rekompensatę za wkłady na oprocentowanie funduszu meljoracyjnego, coraz większą przy podwyższonym podatku z przeklasyfikowanych gruntów osuszonych i zmeljorowanych bagien i mokradeł. Taka przeto inwestycja państwowa dla rolnictwa stanie się zbawienną dla całej Polski, wpłynie ona ogromnie na podniesienie produkcji rolnej, a tem samem na uruchomienie siły kapitalistycznej, tkwiącej w ziemi; rzecz ta zwiększy ogromnie rentowność gruntową i oddziała dodatnio na podniesienie się polskiej waluty. Niewątpliwie przez to ułatwiłoby się uzyskanie kredytu zagranicznego dla wyrównania wszelkich zagranicznych zobowiązań państwowych, zaciągniętych dla odbudowującej się Ojczyzny i łatwiejszem byłoby uzyskanie nowych kredytów, czy obcych czy własnych na nowe inwestycje, na drogi, koleje, kanały, i inne konieczności państwowe. Taka reforma przyniosłaby dobrobyt powszechny i bezrolnym i mało- i wielkorolnym, a także miastom i wszelkim stanom, a nie krzywdziłaby nikogo! W ten sposób i ofiara ogółu i nakłady państwowe na cele polskiego rolnictwa byłyby usprawiedliwione i chętnie przez wszystkich obywateli ponoszone.

Dla przeprowadzenia technicznych ulepszeń rolnych, dla wykonania zdjęć gruntów i projektów i dla prowadzenia robót meljoracyjnych, należy zorganizować państwowe Biura meljoracyjne z expozyturami w kraju pod kierownictwem fachowych inżynierow, obznajomionych z rolnictwem i z gospodarstwem stawowem, a oddanych wyłącznie, a nie przygodnie, meljoracjom rolnym.

Z a k r e s b i u r m e l j o r a c y j n y c h byłby następujący:

1. Inicjatywa i zachęta do meljoracji w okręgu Biura, wszelka bezpłatna porada interesowanym i orzeczenia z urzędu w dotyczących sprawach.

2. Zdjęcia i nowe projekty, wytyczanie i techniczny nadzór robót meljoracyjnych. Roboty te byłyby programowe, wyznaczone na sezon letni przez Dyrekcję robót, a obejmowałyby drenowanie gruntów, łąk, pastwisk

---

LEON STARKIEWICZ.

Ze wspomnień myśliwego.

I.

Orzeł przedni i orzeł zyz *(Aquila fulva, A. chrysaëtos)*, jako szkodniki w gospodarstwie łowieckiem.

Dwie te odmiany orłów, które pospolicie nazywają u nas orłami prawdziwymi lub królewskimi, mało się różnią między sobą. Wzrost, siła i obyczaje są u nich jednakie, a tylko nieco odmienne upierzenie.

Tylko ornitologowie mogą te dwie odmiany rozpoznać, myśliwi zwykle mylą się w ich rozpoznaniu, a to z przyczyny, że tak w upierzeniu jak i we wzroście obie odmiany różnią się bardzo między osobnikami tej samej odmiany. Stare okazy są inaczej upierzone, niż młode, we wzroście również zachodzą między osobnikami tej samej odmiany nieraz bardzo znaczne różnice. Samice są większe od samców, a stare osobniki większe od młodych.

Orły z odmiany *A. chrysaëtos* są na ogół jaśniejszego upierzenia i mają na barkach białe plamki, również głowy tych orłów są mniejsze, więcej podługowate niż u odmiany *A. fulva*.

Powszechnem jest u nas mniemaniem, że orły te, które w rzeczywistości są najpotężniejszymi okazami orłów całego świata, żyją i gnieżdżą się tylko w wysokich górach, a te okazy, które się u nas spotyka na równinach i podgórzu, należą do jakiegoś mniejszego gatunku orłów, zwykle orlikami zwanych. W rzeczywistości jednak tak nie jest, orły obu powyższych odmian gnieżdżą się u nas i żyją w całym kraju i niema chyba w Polsce takiego zakątka, gdzieby orła nigdy widzieć nie można było. Jeżeli na zachodzie dość go trudno w Polsce spotkać, to tylko dzięki temu, że je tam wyniszczono.

Orły gnieżdżą się stale w górach, jak i na równinach, byle by tylko tam znaczniejsze partje starodrzewu rosły. Gdzie są większe lasy, tam napewno są i orły.

Orły na polowanie zalatują nieraz bardzo daleko od miejsc, w których się gnieżdżą, gdyż należy mieć to na uwadze, że orzeł w przeciągu paru godzin przelecieć może parę set kilometrów bez zmęczenia.

Zwykle o sile orłów ogół ma przesadne wyobrażenie. Od dzieciństwa nasłuchujemy się o tem bajek, jak orły porywają nieraz kilkoletnie dzieci, unoszą barany i kozice etc. etc. To też gdy uda się nam zabić tego króla ptaków i ujrzymy okaz, nie dosięgający metra wysokości, przy rozpięciu skrzydeł zaledwie dwu metrowy, wątpimy wtedy, czy mamy przed sobą rzeczywiście okaz króla ptaków, czy też może jakiś mniejszy gatunek tego rodzaju.

Że orzeł rzuca się nieraz na stosunkowo bardzo duże zwierzęta, to jest faktem niezaprzeczonym, unieść

i nawodnienia, oraz odwodnienia rowami i meljoracje torfowisk.

3. Osuszenie ogrodów, sadów i parków.

4. Projektowanie i zakładanie stawów rybnych, wylęgarni zimochowów i dotyczących urządzeń stawowych.

5. Osuszanie drenami zawilgoconych budynków publicznych, prywatnych i mokrych terenów budowlanych.

6. Udział w komisjach meljoracyjnych i prawnowodnych, drogowych, kolejowych i budowlanych dla przestrzegania wymogów meljoracyjnych, jak rowów i odpływów.

7. Zdjęcia i projekty meljoracyjne zapasowe większych kompleksów i całych gmin w czasie wolnym od normalnych robót programowych. a to według dyspozycji władzy.

8 Prowadzenie kancelarji biurowej, sporządzanie preliminarzy robót w okręgu biura, prowadzenie i układanie rachunków z wykonywanych robót, opinjowanie projektów meljoracyjnych obcych, prowadzenie statystyki meljoracyjnej w okręgu biura i ewidencja fabrykacji rurek drenowych, ich zapasu i cen.

Biura meljoracyjne, z powodów wyłuszczonych na wstępie, łatwiej będzie można zorganizować i szybciej rozwinąć, przyłączając je do Ministerstwa robót publicznych, względnie do Dyrekcji robót publicznych, aniżeli przyłączyć je do Ministerstwa rolnictwa. Na początek może wystarczyłoby jedno biuro meljoracyjne na każde Województwo, w miarę jednak rozwoju meljoracji w kraju, w miarę siły finansowej Państwa i stosownie do zwiększających się zgłoszeń i robót, z czasem trzeba będzie zwiększać ilość expozytur tego biura.

M i n i s t e r s t w o r o b ó t p u b l i c z n y c h miałoby naczelne agendy Biur meljoracyjnych, musiałoby się troszczyć o fachowy, wyszkolony personal i jego etat, mogłoby wysyłać młodszych, zdolniejszych inżynierów do wyższych szkół rolniczych w kraju czy zagranicą, celem uzupełnienia wiedzy niezbędnemi dla inżyniera meljoracyjnego wiadomościami z rolnictwa i gospodarstwa rybnego. Utrzymanie biur meljoracyjnych należy do tego ministerstwa w formie takiej, w jakiej podlegają mu urzędy drogowe, urzędy wodne i urzędy budowlane o etacie w budżecie ściśle określonym.

D y r e k c j e o k r ę g o w e r o b ó t p u b l i c z n y c h tworzyłyby dla Biura meljoracyjnego drugą instancję. Te miałyby zatwierdzać zgłoszenia meljoracyjne, a więc nowe zdjęcia projekty i wykonania robót, kontrolować rachunki i przeprowadzać z delegatem Ministerstwa rolnictwa i kierownikiem biura meljoracyjnego kolaudacje wykonanych meljoracji prywatnych i pożyczkowych, względnie spółkowych i czuwać nad prawidłowem funkcjonowaniem Biura i Ekspozytur meljoracyjnych,

M i n i s t e r s t w u r o l n i c t w a w pierwszym rzędzie przysługiwałoby prawo i obowiązek podjęcia inicjatywy meljoracyj rolnych na szerszą skalę w całej Polsce, bo rzecz ta dotyczy przedewszystkiem podniesienia rolnictwa. Tu przeto należy zapoczątkowanie i strona finansowa meljoracyj rolnych, utworzenie i utrzymanie i administrowanie państwowym funduszem meljoracyjnym, przyznawanie pożyczek meljoracyjnych, i ewentualnych subwencyj, ewidencja pożyczkowych spłat, statystyka wykonanych robót, czuwanie nad konserwacją i utrzymaniem w należytym stanie technicznych ulepszeń rolnych przy pomocy państwowej przeprowadzonych i wreszcie popieranie fabrykacji rurek drenowych.

Na zakończenie nadmienię, że należy także poczynić starania o zniżkę wysokich taryf kolejowych od przewozu rurek drenowych, zwłaszcza na większe odległości, tak, jak to czynił swego czasu rząd austrjacki. Rurki drenowe jak i nawozy sztuczne są środkiem pomocniczym dla rozwinięcia gospodarstw rolnych; drożyzna tych środków sama przez się utrudnia ich stosowanie, a wielka drożyzna przewozu wprost uniemożliwia ich nabycie, i powoduje stagnację w rolnictwie, ani dla Państwa, ani dla ruchu kolejowego pożądaną. Przy większej produkcji rolnej i żywszym obrocie produktów tego rodzaju, ulgi taryfowe szybko się wynagrodzą. Także są potrzebne dla robotników drenarskich i wogóle dla robotników rolnych zniżki kosztów podróży, ażeby robotników można z dalszych stron sprowadzać, ożywić ruch robotniczy i zwiększyć wydatność pracy. Istniejące ulgi podróżne robotnicze nadają się tylko dla robotników fabrycznych przy 8-godzinnej pracy, powracających co dnia do bliskich siedzib, a bynajmniej nie nadają się dla robotników rolnych.

Wreszcie potrzeba zorganizować dwu- lub trzechletni kurs dozorców meljoracyjnych łącznie z dozorcami drogowymi, z powodu braku dozorców kwalifikowanych, tak dla meljoracji rolnych jak i do innych robót wodnych i drogowych, ponieważ tylko pod nadzorem sił ukwalifikowanych i doświadczonych, można roboty meljoracyjne dobrze przeprowadzić. Kurs praktyczny należałoby otworzyć w lecie przy robotach drenarskich w okolicy

---

jednak w górę i lecieć dalej w powietrzu nie jest w stanie. nawet ze starym zającem.

Orzeł w gospodarstwie łowieckiem jest bodaj największym szkodnikiem i śmiało twierdzić mogę na podstawie swej długoletniej obserwacji i praktyki myśliwskiej, że do swego wyżywienia potrzebuje i zabija co dzień bodaj jednego zająca, lub też podobne zwierzę albo ptaka.

Ojczyzną tych dwu odmian orła są sfery klimatu umiarkowanego całej Europy, Azji i Ameryki, w południowych krajach tych części świata niema go.

Gatunki mniejsze, jakie się u nas spotyka, jak o r z e ł k r z y k l i w y (*A. naevia*), o r l i k (*A. minuta*), oba gatunki orłów r y b o ł o w ó w (*Haliaëtus albicilla* i *Pandion haliaëtus*) oraz orzeł g a d o ż e r (*Circaëtus gallicus*) na zimę odlatują, tak, że zimową porą pozostaje i poluje w kraju tylko O r z e ł p r z e d n i i O r z e ł z y z.

W mej praktyce myśliwskiej najczęściej spotykałem się z orłami zimową porą, gdy na odkrytych polach polowały na zające.

Orzeł, upatrzywszy z góry zająca w kotlinie, stula oba skrzydła, wyciąga obie nogi z roztwartemi szponami i spuszcza się z szybkością strzały na swą ofiarę. Zając bez krzyku ginie momentalnie, a orzeł na miejscu zabiera się do spożycia swej zdobyczy. Najpierw rozdziera brzuch i spożywa wnętrzności, potem systematycznie, zaczynając od głowy, zjada całe mięso.

Uczta trwa parę godzin.

Po spożyciu zdobyczy, orzeł odlatuje na najbliższe drzewo i tam siedzi godzinami, trawiąc pokarm, potem odlatuje do wody i pije. Przy wodopoju często się zwykł kąpać, następnie znowu leci na drzewo, gdzie czyści i gładzi swe pióra.

Jeżeli zamiast zająca, orzeł chwyci kaczkę, kurę lub jakie mniejsze zwierzę, chomika, tchórza i t. p., to poluje jeszcze dalej, gdyż jak wiemy z praktyki, zjeść może zwyż 3 kilogramy czystego mięsa naraz.

Pierwszego w mem życiu orła ubiłem w Dublanach pod Lwowem.

Idąc na polowanie, spostrzegłem na polu, dużego ptaka, który coś operował na roli. Przy zbliżeniu się, ujrzałem, że to orzeł spożywa ubitego przez siebie białego kota. Orzeł ujrzawszy mnie, uniósł resztę niespożytego kota w szponach i odleciał bardzo daleko. Zmierzchem już, wracając z polowania przez las, spostrzegłem na drzewie, na samym brzegu lasu, siedzącego orła. Podszedłem cicho od strony lasu na strzał i strzeliłem. Orzeł zerwał się i uleciał w kierunku łąk. Widziałem, że był trafiony, gdyż zniżał się ku ziemi i lot miał bardzo nierówny i ciężki. W kilka dni znaleziono orła na kopicy siana nieżywego. Orła tego oddałem do muzeum zoologicznego w Dublanach, gdzie go spreparowano jako kościec. Był to stary samiec z gatunku *A. chrysaëtus.*

W parę lat potem w Miodoborach na leśniczówce, miałem sposobność widzieć orła, którego schwytano w ciekawy sposób. W gajówce, która stała na leśnej polance, pod nieobecność gajowego, usłyszała jego żona kwik swego podświnka, pasącego się o paręset kroków

Krakowa, a zimą 1922/3 rozpocząć kurs szkolny teoretyczny w Krakowie przy Dyrekcji robót publicznych.

Gdy ze wszech stron rzucane są hasła do podźwignienia ekonomicznego i społecznego odradzającej się Ojczyzny, sądzę, iż na czasie będą poczynione tu uwagi, zmierzające do podniesienia rolnictwa, tej najsilniejszej podwaliny rozwoju i ogólnego dobrobytu i potęgi Państwa.

JERZY TURNAU.

Nowy system nawożenia.*)

Pod tym tytułem ukazała się broszura niemiecka, znanego profesora Aereboe. Na podstawie bardzo krótkich doświadczeń asystentki Akademji rolniczej w Hohenheim, pani Wrangell głosi prof. Aereboe zasady poniekąd sprzeczne z ustalonemi, udowodnionemi przelicznemi doświadczeniami w praktyce. Zasady wygłoszone przez niemieckiego uczonego, streścić można następująco:

1. Nie potrzeba nawozić kwasem fosforowym przez szereg lat, chyba tylko pod buraki (!?).

2. Pod rośliny motylkowe nawozić obficie azotem (??).

3. Obficie nawozić potasem.

4. Azot i potas stosować obficie obok nawożenia obornikiem.

5. Podane są stare i znane zasady obchodzenia się z obornikiem.

Trzeba mieć na pamięci, że Niemcy mają obecnie wielkie trudności w nabyciu nawozów fosforowych, i że ze względów polityki ekonomicznej chcą jak najbardziej się chwilowo od nawożenia nawozami fosforowymi emancypować. Jest to u nich o tyle możliwe, że w Niemczech od dawna bardzo obficie nawożono fosforem. Ponieważ zaś kwas fosforowy jest znakomicie w ziemi absorbowany, przeto mógł się tam uzbierać pewien zapas, który teraz przy należytej uprawie może być uruchomiony.

Kwas fosforowy o wiele wybitniej wpływa na zboża, wogóle przy produkcji ziarna, aniżeli przy okopowych (na ziemniaki nawet często wpływa ujemnie). To też pogląd Aereboego o zasilaniu tylko buraków, jest odosobniony. W suchym klimacie i w lżejszych ziemiach niemieckich podobnie jak i w Wielkopolsce, nawożenie azotem daje pewne i dobre wyniki. U nas często powoduje wyleganie, wogóle gorzej się opłaca. Podobna sprawa z potasem, który opłaca się u nas główDnie pod ziemniaki i buraki, poniekąd także pod strączkowe, jęczmień i pszenicę, wzmacniając ich słomę. Im silniej nawozimy obornikiem, tem bardziej możemy oszczędzać osobnego dodatku azotu i potasu. Natomiast na zasadzie prawa *minimum*, im więcej dajemy obornika, tem większą stwarzamy nierównowagę pod względem fosforu — tem obficiej więc stosować musimy nawozy fosforowe. Aereboe przenicowuje zasadę prawa *minimum* na niekorzyść fosforu, którego jego niemiecka ojczyzna chciałaby o ile możności nie kupować.

Ale najdziwniejsze jest zalecanie obfitego podsypywania roślin motylkowych azotem!! Wiemy, że motylkowe tem intenzywniej gromadzą azot, im mniej azotanów znajdują w glebie. Aereboe chce popsuć tę naturalną fabrykę azotu — i sypać — dwa grzyby w barszcz... Wiemy dobrze, że na sam początek, dopóki motylkowe przechodzą okres głodowy, wskazany jest (lecz u nas obecnie nieopłacalny) mały dodatek azotu. Ale Aereboe chce poprostu tuczyć motylkowe azotem. Wszak badacz tej miary co Kayser, dowiódł wyraźnie, że u motylkowych, rosnących zbyt bujnie, wirulencja bakterji korzeniowych nie jest dość mocna, aby swoimi enzymami zdołały przeniknąć korzonki i zamienić się w bakteroidy.

Tyle teorji. A praktyka? Liczne doświadczenia na polach doświadczalnych, zwłaszcza w Małopolsce, wykazały stosunkowo najlepszą, najpewniejszą opłacalność nawozów fosforowych, w drugim rzędzie potasowych, najrzadziej azotowych, o ile chodzi o ziemie zasobne. Nawozami sztucznymi nie da się załatać braków uprawy, ale za to nawozy sztuczne najlepsze dają wyniki przy najlepszej uprawie i przy innych ulepszeniach.

Z tych wszystkich względów, na razie książkę Aereboe-Wrangell trzeba umieścić na indexie książek dla naszych rolników zakazanych. Niejednego może ona zbałamucić, a wyskoczki teoretyczne, chcące obalić przy zielonym stoliku to, co ponad wątpliwość zostało stwierdzone na zielonym łanie, usuwają się po prostu z pod krytyki. Gdzie mówi cyfra, tam polemika na pióra jest młóceniem słomy.

*) Sprawę tę obszerniej omówiłem w warszawskiej *Gazecie rolniczej*. (*Przyp. autora*).

DR. ADAM KRASUCKI.

Drutowce.*)

Pod nazwą powyższą znają rolnicy larwy chrząszczy t. zw. sprężykowatych (*Elateridae)*, żerujących na roślinach uprawnych i zrządzających skutkiem tego częstokroć znaczne szkody.

Do roślin, na których korzeniach i pędach podziemnych stwierdzono żer drutowców, należą głównie: zboża, dalej strączkowe, trawy pastewne, rozmaite gatunki koniczyny i lucerny, ziemniaki, buraki i inne okopowe, wreszcie warzywa i niektóre przemysłowe.

Najbardziej narażone są na uszkodzenia roślinki młode, zwłaszcza zbóż; drutowce bowiem częstokroć przegryzają łodygę (niekiedy całkiem), tak, że z łatwością można wyjąć roślinę z ziemi bez korzeni. Roślina taka żółknieje, więdnie, opada, a w końcu zupełnie obu-

*) Zarazem odpowiedź na pytanie XI.

---

od chaty. Gdy zaniepokojona, wybiegła na próg domu, ujrzała swego wychowanka biegnącego do chlewu z orłem na grzbiecie. Orzeł bił skrzydłami, chcąc podnieść swą zdobycz, lecz to przechodziło jego siły, bo prosiak ważył zwyż 25 kilogramów.

Gajowa nie namyślając się długo, chwyciła orła za skrzydła, nadbiegł tymczasem na jej krzyk mąż i przy jego pomocy orła związano i z trudem wielkim wydobywszy szpony ze skóry świńskiej, odniesiono na leśniczówkę.

Był to potężny okaz samicy orła przedniego.

Orła w ten sposób schwytanego, widziałem na drugi dzień po tym ciekawym wypadku. Chcąc spróbować jego siły i apetytu, poleciłem gajowemu przynieść ze wsi co najtęższego kota. W parę dni wrócił gajowy ze wsi, przynosząc w worku starego kocura, którego raczej można było wziąć za żbika, tak był wielki i dziki. Kiedy kota wpuszczono do orlej klatki, orzeł momentalnie chwycił go jedną szponą w okolicy serca i tak go ścisnął, że kot bez obrony lub wydania bodaj jakiegokolwiek głosu, jak piorunem rażony, zginął martwy. Orzeł bez obawy w obecności naszej, zabrał się bezwłocznie do uczty.

miera. Uszkodzenie korzeni jest mniej niebezpieczne, powoduje ono tylko wówczas śmierć rośliny, gdy większa część systemu korzeniowego zostanie zniszczona.

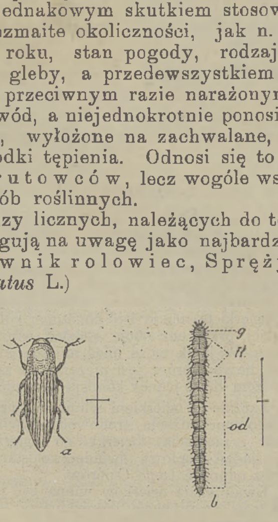
Całkowity rozwój, od jajka aż do owada dojrzałego, trwa od 2—5 lat. Żyją blisko powierzchni ziemi. Na zimę i w czasie słoty schodzą głębiej. W kwietniu lub maju podchodzą bliżej powierzchni i wówczas sprawiają największe szkody. Zwykle około lipca przeobrażają się w poczwarki, w głębokości 10—15 cm w specjalnie na ten cel urządzonych kolebkach w ziemi. Mniej więcej w 3 tygopnie po przejściu w stan poczwarki (sierpień), wylęgają się dojrzałe chrząszczyki, które pozostają w ziemi do wiosny przyszłego roku.

Z pośród licznych opisywanych w literaturze sposobów zwalczania, najczęściej używane i polecane, są następujące: 1. Walcowanie pól celem uczynienia ziemi możliwie zwięzłej (drutowce najchętniej przebywają w glebach spulchnionych). 2. Siew płytki, w tym bowiem wypadku ulegną uszkodzeniu tylko korzenie, w ziemi znajdujące się, co jest mniej niebezpieczne, aniżeli uszkodzenie łodygi. 3. Używanie jako przynęty w kawałki pokrajanych ziemniaków, które umieszcza się w ziemi mniej więcej w głębokości około 5 cm. Drutowce zbierają się koło ziemniaków, wgryzają się w nie i można je łatwo wówczas wyniszczyć. 4. Celem niszczenia samych chrząszczy, zanurza się małe wiązki koniczyny lub lucerny w roztworze soli arsenowych, albo w 10 prc. wodnym roztworze szweinfurckiej zieleni i układa się po polach. Zwabione do koniczyny chrząszcze trują się. Sposobu tego używać należy oczywiście wiosną, przed okresem składania jajek i powtarzać przez kilka lat z rzędu. 5. Głęboka i staranna orka z końcem lipca lub w początkach sierpnia, a to w tym celu, by larwy bliskie przeobrażenia się w poczwarkę, poczwarki, oraz świeżo wylęgłe chrząszczyki, wydobyć z kolebek w ziemi, skutkiem czego, owady te, pozostające w wymienionych stadjach rozwojowych, ulegają zagładzie. Czynność tę należy powtarzać o tej samej porze przez kilka lat. 6. Wypędzanie drobiu i trzody chlewnej na pola w czasie orki. 7. Stosowanie benzyny lub dwusiarczku węgla. 8. Obsadzanie obszarów, nawiedzonych drutowcami, sałatą, której korzenie zjadane bywają chętnie przez larwy. Gdy tylko rośliny zaczynają więdnąć, należy je z ziemi wyjmować i tkwiące na korzeniach drutowce niszczyć. 9. W Anglji, w ogrodach wkładają w grządki stożki, zrobione z blachy podziurawionej. We wnętrzu stożków umieszczają marchew. Zwabione drutowce włażą przez otwory do stożków, gromadzą się w nich i w ten sposób z łatwością bywają niszczone.

Podane sposoby zwalczania nie mogą być zawsze i wszędzie z jednakowym skutkiem stosowane. Uwzględnić należy rozmaite okoliczności, jak n. p. miejscowe warunki, porę roku, stan pogody, rodzaj rośliny uprawianej, rodzaj gleby, a przedewszystkiem życie danego szkodnika. W przeciwnym razie narażonym się jest częstokroć na zawód, a niejednokrotnie ponosi się bezcelowo wielkie koszta, wyłożone na zachwalane, a nie zawsze skuteczne środki tępienia. Odnosi się to nie tylko do zwalczania drutowców, lecz wogóle wszystkich szkodników i chorób roślinnych.

Z pomiędzy licznych, należących do tej rodziny gatunków, zasługują na uwagę jako najbardziej szkodliwe:

1. Osiewnik rolowiec, Sprężyk sbożowy (*Agriotes lineatus* L.)



Agriotes lineatus *a* = owad dojrzały, *b* = larwa (drutowiec), *g* = głowa *tt* = tułów, *od* = odwłok.

2. Sprężyk zbożowy, Sprężyk ciemny (*Agriotes obscurus* L.)

Larwy, podobne do tychże u Osiewnika, spotykane bywają zwykle w ich sąsiedztwie.

3. Podrzut myszaty (*Brachylacon murinus* L.)

Stwierdzono ich żer na korzeniach kapusty warzywnej, marchwi, sałaty, rozmaitych gatunków czosnku, cykorji, słonecznika i jabłoni.

Z postępu rolniczego.

Najodpowiedniejsze odległości przy sadzeniu grochu. Nad tematem powyższym przeprowadzało niemieckie Towarzystwo rolnicze doświadczenia od roku 1916 aż do 1921, przyczem osiągnęło wyniki dające się zebrać w następujące wnioski, mogące być uważane za pewnego rodzaju wytyczne przy uprawie tej strączkowej rośliny. Odmiany ogrodowe uprawiane na większą skalę w polu, o ile nie wymagają tyczenia, winny być siane w pojedynczych rzędach, w odległości 40 cm rząd od rzędu. Odmiany wymagające tyczenia, należy siać po dwa rzędy odległe od siebie co 20 cm, dając między nimi odstępy przy odmianach niższych na 60 cm. przy odmianach wyższych na 80 cm. *j.*

Dżdżownice jako czynnik uprawy mechanicznej roli. Znanym od czasu klasycznych badań Darwina faktem, jest dodatni wpływ dżdżownic na fizykalne własności gleby. W czasach ostatnich zwrócił na tę sprawę większą uwagę niejaki Steinbrück, właściciel dóbr ziemskich Prus wschodnich, który — jak pisze w *Berliner illustrierte Landw. Zeitung* — od szeregu lat nawozi w ciągu lutego i marca obornikiem i gnojówką jednoroczne koniczyny, tak przeznaczone na zbiór siana, jak i na pastwisko, specjalnie w celu wyhodowania jak największej ilości dżdżownic.

Rolnik ten na podstawie swej długoletniej praktyki, zauważył bardzo doniosły wpływ dżdżownik tak na strukturę ziemi, jak i nawet na jej siłę nawozową.

Szczególnie wpływ ten okazuje się przy orce i tak jak zauważył autor, w lutym lub marcu nawożone lub gnojówką polane pola koniczyny, mimo suszy i udeptania przez bydło, wzorowo zaorać się dawały, w przeciwieństwie do tych pól, które wcale, lub też dopiero przed samą orką nawóz otrzymały.

Tutaj rola była bryłowata, pług odrzucał zakamieniałe skiby, podczas gdy tam ziemia była krucha i wilgotna.

Ale bo też na nawożonych polach znajdowały się olbrzymie ilości dżdżownic — w porównaniu do niewielkich ich ilości na nienawożonych.

Na podstawie tych obserwacyj, autor rozprawki nawołuje rolników do traktowania dżdżownic ze względu na oddawane rolnictwu usługi, jak pewnego rodzaju inwentarz roboczy, na równi z końmi i wołami roboczemi, a więc do odżywiania i tem samem do ich rozmnażania.

Zachody te sowicie się opłacą.

Drobne porady gospodarskie.

Podsiewanie łąk ma znaczenie nietylko w tych wypadkach, w których rozchodzi się o uzupełnienie porostu roślinnego, uszkodzonego skutkiem najrozmaitszych przyczyn, ale także i wtedy, gdy zachodzi konieczność ustosunkowania w poroście łąkowym ilości roślin podrostowych do nadrostowych. Podrostem na-

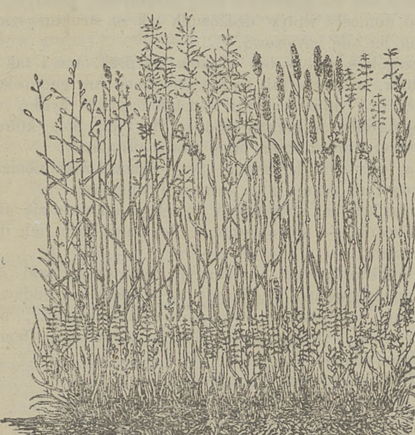


zywamy wszelkie rośliny nisko rosnące, przedewszystkiem zatem koniczynowate a również i trawiaste. Rośliny te znakomicie zadarniają i ocieniają ziemię i dają bardzo dobrą paszę, lecz zbyt małe pokosy. Podrost taki przedstawia poprzedni rysunek, w którym widzimy różne koniczyny, jako taką podszewkę.

Nadrost tworzą rośliny głównie trawiaste, wysoko rosnące, lecz o rzadkich krzakach, dające duże ilości paszy, jakkolwiek pod względem pastewnym nieco gorszej od podrostu. Łąkę o takim nadroście przedstawia nam rysunek drugi.



Na dobrej łące zarówno nadrost jak i podrost winien się znajdywać w dostatecznej ilości, wtedy bowiem plony są największe i najlepsze. Rysunek trzeci przedstawia takie korzystne ustosunkowanie nadrostu do podrostu.



O ile zatem w poroście łąkowym zauważymy bądź to brak podrostu, bądź nadrostu, winniśmy go w jednym lub drugim kierunku uzupełnić, a to za pośrednictwem podsiewu mieszanką roślin trawiastych i koniczynowatych, przystosowanych do danych



warunków gleby. Do takiego podsiewu nadaje się dobrze termin wiosenny, względnie letni (po zbiorze siana). Wysiew można uskutecznić ręcznie, względnie za pomocą odpowiedniego siewnika, którego rysunek podajemy poniżej.

Janowski.

Nowa choroba drzew owocowych. Pan A. Kurowski pisze w »Kurjerze Poznańskim« o nowej chorobie, podobnej do znanego grzybka, niszczącego nasze sady, *Monilia fructigena*, powodowanej przez bakterje. Jest to zgorzelina bakteryjna, która, tak samo jak grzybek Monilia rozpoczyna swój okres wegetacyjny w kwiatach, które w pierwszym rzędzie zaraża, a stąd dalej się rozchodzi, wnikając nawet w łodygi kwiatowe, które niszczy. Jeżeli jednak zbadamy tkanki zarażone pod mikroskopem, a mamy do czynienia z bakteryjną zgorzeliną, to zauważymy ogromną ilość bakteryj, które, jeżeli je damy do wody, zaczynają w krótkim czasie się rozmnażać. Kwiaty opadnięte przez tę chorobę nie posiadają po uschnięciu tych charakterystycznych brunatnych brodaweczek zarodkowych, jakie spotykamy na kwiatach opadniętych przez Monilję. Tą łatwą do stwierdzenia oznaką możemy nawet gołem okiem rozróżnić obie choroby. Bakteryjna zgorzelina różni się jeszcze tem że może zarazić młode pędy w miejscach osadzenia liści, co u Monilji nigdy się nie zdarza. Pędy takie oczywiście usychają.

Otóż ten ostatni objaw można było dostrzec tak często zeszłego i tego roku na naszych wiśniach i jest obawa, że o ile nie zaradzimy złemu, to może zajść to, co się dzieje z mączniakiem agrestu, którego już teraz trudno opanować.

Dr. A. Osterwalder z Wädenswil w Szwajcarji, który pierwszy tę chorobę zauważył i zbadał, przypuszcza nawet, że mamy tu może do czynienia z chorobą zwaną *pear-blight*, która wyrządza ogromne szkody w sadach amerykańskich.

Wszelkie więc kwiaty i pędy zwiędłe i suche należy natychmiast po zauważeniu ściąć i spalić. Innych praktycznych środków narazie nie posiadamy.

Torf jako ściółka dla kóz. Najbardziej godną polecenia ściółką dla kóz jest torf. Korzyści tej ściółki są nieocenione, bo oprócz oszczędności miejsca, torf daje ciepłe suche legowisko, utrzymuje czystość skóry i kopyt, a mleko zwierzęcia traci w znacznej części niemiły zapach. Co jednak najważniejsze, że przy zarazach racic i pyska, jak to kilkakrotnie stwierdzono w Niemczech, kozy pozostające w stajniach na ściółce torfowej, dużo lżej chorobę przechodziły — a zaraza łatwiej opanować się dała.

Pielęgnowanie kur w okresie pierzenia. Jest rzeczą nader ważną dbać o drób w okresie pierzenia, jest to bowiem chwila, w której kury tracąc pióra, spotrzebowują dużo środków spożywczych dla wytworzenia nowych, a tracąc w owym czasie z powodu złego odżywienia zdrowie, nie powracają łatwo do dawnej nośności. Prócz głównej karmy zbożowej, nie powinno zbywać kurze karmy miękiej n. p. ziemniaków, następnie owsa śrutowanego, kości śrutowanych i karmy zielonej. Woda powinna być codzień świeżo nalana z dodatkiem raz na tydzień 3—5 gramów siarkanu żelaza na 1 litr wody. Kury strzec należy od przeziębienia — a doskonałą ciepłą ochronę daje w kurnikach szczodrze posypana warstwa ściółki torfowej.

Ważne dla właścicieli ogierków. Hodowcy, pragnący zbyć swe ogierki do źrebięciarń państwowych, winni dokładnie zaznajomić się z instrukcyą dla komisyj odnośnych, opracowaną w ostatnich czasach przez Zarząd stadnin państwowych Ministerstwa roln. i D. P.

Instrukcja ta brzmi następująco:

1. Komisja składa się z trzech członków: Inspektora generalnego, Inspektora okręgowego, i jednego rzeczoznawcy. Zastępcą jest kierownik stada w Janowie.

2. Komisja decyduje zakup większością głosów.

3. Komisja zakupuje ogierki roczne i dwuletnie.

4. Komisja nie zjeżdza do mniejszej ilości ogierków niż 5.

5. Ogierki te muszą być conajmiej pół krwi angielskiej lub arabskiej, przyczem oboje rodzice winni być wiadomego pochodzenia. Wyjątek może mieć miejsce wtedy, jeżeli matka aczkolwiek bez papierów, jest niezawodnie szlachetnego pochodzenia, o czem musi jednak komisja zaopinjować jednogłośnie.

6. Łącznie z ogierkiem winno być przedstawione świadectwo jego pochodzenia (rodowód), stwierdzone podpisem właściciela i pieczęcią. Ogierki po ogierach państwowych muszą posiadać rządowe świadectwo stanowienia poświadczone przez odnośne Depo Ogierów.

7. Kwalifikacja ogierków winna być jak najsurowsza.

8. Poza kwalifikacją indywidualną — wyłączają absolutnie od zakupu:

a) wszelkie narośla i zgrubienia kostne,

b) miesięczna ślepota,
c) nieprawidłowa postawa nóg,
d) niedostateczny wyrost i słaby rozwój kostny.
9. Ogierki, niezależnie od rasy dzielą się na trzy kategorje.
10. Ceny płacone w r. 1922 będą następujące:

roczne	I kat.	— 450.000 Mk.
»	II »	375.000 »
»	III »	250.000 »

dwuletnie o 25% drożej.

11. Za pochodzenie czystej krwi arabskiej, oraz wysokość % krwi czystej, komisja może dodać 10% dodatku tytułem zachęty jednak tylko w kategorji I natomiast ogierki, których matka jest pochodzenia niewiadomego. nie mogą być zaliczone wyżej niż do III kategorji.
12. Wypłata za ogierki odbywa się asygnatą płatną w Centralnej Kasie Państwowej w Warszawie.
13. Ogierki będą zapisywane od dnia 1 maja do 15 czerwca.

Podając powyższe do wiadomości zainteresowanych, pozwalamy sobie zauważyć, że punkt 4-ty powyższej instrukcji należałoby usunąć, ponieważ przy zakupnie ogierków do stad państwowych chodzi przedewszystkiem o klasę i jakość, a nie o ilość; zdarzyć się więc może, że niejeden hodowca, mając dwa lub trzy pierwszej klasy ogierki (nawet w większym stadzie, reszta bowiem mogą być klaczki), nie może w myśl tej instrukcji zażądać Komisji do zakupu tychże.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Inż. A. Szwarc, Techniczne własności drewna; Tenże, Cięcie lasu i wyróbka drewna. Zeszyty 17—18, oraz 19 wydawnictwa: »Praktyczna Eycyklopedja gospodarstwa wiejskiego«. Nakładem księgarni rolniczej, Warszawa 1922.

Z treści przedmowy, umieszczonej w pierwszej broszurce, dowiadujemy się, że stanowią one początek cyklu dziełek z zakresu użytkowania lasu (technologji leśnej) i że dalsze broszury obejmą wszystkie przedmioty w tej dziedzinie, tak ważnej dla naszego kraju, ze względu na słabo dotąd w Polsce rozwinięty przemysł leśny i drzewny, oraz ze względu na nienależyte wyzyskanie tak cennego surowca, jakim jest drewno.

Ponieważ polskich podręczników z tego działu gospodarstwa wiejskiego dotąd prawie zupełny brak, wydawnictwo to należy powitać ze szczerem uznaniem, tembardziej, że wydane broszury pisane są jasno, a wyczerpująco, a będąc ozdobione licznymi rycinami, mogą istotnie zainteresować nietylko leśników, lecz także i szerszy ogół gospodarzy wiejskich.

I tak, dziełko pierwsze omawia w rozdziale pierwszym budowę i kształt drzewa, podając najgłówniejsze wiadomości co do budowy tkanek, składu chemicznego drewna, wreszcie kształtu różnych drzew. Rozdział drugi zajmuje się fizycznemi własnościami drewna, przyczem autor zwraca uwagę tak na podanie sposobu, za pomocą którego można łatwo rozpoznać daną właściwość, jak i określenie znaczenia praktycznego każdej z tych właściwości. Ostatnie dwa rozdziały posiadają pierwszorzędne praktyczne znaczenie, omawiają bowiem psucie się drewna, oraz wady drewna. I tu autor, mając na względzie praktyczne cele broszurki, podaje przy poszczególnych poddziałach cechy zewnętrzne, po których owe patologiczne zmiany drewna łatwo można rozpoznać, oraz omawia ujemne, względnie dodatnie znaczenie praktyczne takich zaszłych w drewnie zmian.

Broszurka ta winna się właściwie znaleźć w rękach nietylko każdego leśnika, ale nawet rolnika, który nie ma nawet ani paru morgów lasu. Bądź co bądź bowiem, rolnik, czy to przy budowie, czy przy sporządzaniu i naprawie maszyn narzędzi i wogóle sprzętów rolniczych, posiłkuje się w naszych warunkach przedewszystkiem drewnem, jako materjałem, od którego zatem jakości zależy w rzędzie pierwszym trwałość wykonanych z niego przedmiotów. Umiejętność oceniania tego materjału, świadomość uszkodzeń, na jakie może być on narażony, dostatecznie wczesne zapobieżenie podobnym uszkodzeniom, to są wszystko rzeczy niesłychanie ważne dla każdego rolnika.

Broszurka druga posiada nie mniej ważne znaczenie dla właścicieli lasów, podaje bowiem w trzech rozdziałach najważniejsze momenta umiejętnego eksploatowania drewna z lasu. A więc w rozdziale pierwszym opisuje narzędzia do ścinania i wyróbki drewna, w drugim omawia samo ścinanie i obalanie drzew, wreszcie w trzecim zajmuje się właściwą obróbką drewna.

Przy omawianiu poszczególnych przedmiotów powyższych autor uwzględnia najnowsze zdobycze odnośnej wiedzy, co wydawnictwa oba stawia w rzędzia istotnie poważnych nabytków naszej literatury gospodarczej.

Broszurki te, w porównaniu do poprzednich wydawnictw »Encyklopedji gospodarstwa wiejskiego«, wyróżniają się korzystnie pod względem zewnętrznym, nietylko bowiem drukowane są na lepszym papierze i zaopatrzone w bardzo dobrze wykonane rysunki, lecz i korekta nie pozostawia właściwie prawie nic do życzenia. Na jedno tylko pozwalam sobie ponownie zwrócić uwagę korektora, oto, by po znakach przyjętych jako skrócenia miar, wag i tp. unikał dawania kropek, np. po kg, ha i tp.

Janowski.

Jerzy Turnau. Uprawa roli i roślin. Podręcznik do nauki rolnictwa w 5 tomach. Tom I. Ziemia. Powietrze. Rośliny (z 21 ilustracjami) Str. 126. Tom II. Uprawa roli (z 40 ilustracjami) Str. 120. Tom IV. Zasiew, Pielęgnowanie roślin. Zbiór i przechowanie ich (z 47 ilustracjami) Str. 143. Lwów-Poznań. Nakładem Wydawnictwa Polskiego. (Tom I. i II zbroszurowany razem i pod datą 1921, tom IV. pod datą 1922).

Dla wyjaśnienia zaznaczamy, że tom III. O nawożeniu i nawozach wzmiankowanego tu podręcznika ukazał się już przed rokiem na półkach księgarskich i »Rolnik« umieścił już o nim ocenę*), zaś tom V, który obejmie szczegółową uprawę roślin, dotychczas się nie pojawił. Z niektóremi ustępami, wyjętemi z tego dzieła, opublikowanemi wcześniej przez Autora w »Rolniku«, Czytelnicy tego pisma mieli sposobność już wcześniej się zapoznać **) i niezawodnie z przyjemnością powitali ukazanie się owych tomów.

Jak Autor powiada w przedmowie, pisał swe dzieło w zamiarze utrwalenia i przekazania swoich trzydziestoletnich doświadczeń w dziedzinie uprawy roli i roślin młodym ziemianom, których kształceniem zarówno praktykantów, jak i słuchaczy na kursach ziemiańskich, przez siebie zorganizowanych, zajmuje się żywo około ćwierć wieku. Zarazem książka ta ma być podręcznikiem dla rolników, którym wypadki wojenne nie pozwoliły na systematyczne kształcenie się, jednak mających podstawowe wiadomości z chemii, fizyki i botaniki. Przy pisaniu dzieła tego Autor posiłkował się także niektóremi twierdzeniami innych autorów ze źródeł przytoczonych w przedmowach i często podaje ich nazwiska w odnośnych miejscach, ale spostrzeżenia i doświadczenia własne zapłodniły bogatą i pouczającą treść tego dzieła. Nie stanowi ono dla nas niespodzianki, bo Autor dał się nam poznać ze swoich publikacji i pracy na niwie ziemiańskiej jako ten, który trzymał rękę na pulsie postępu rolnictwa. Na różnych stronicach dzieła jego, ten indywidualizm i krytycyzm uwydatnia się w mnóstwie, przytaczanych dla lepszego zobrazowania przykładach z własnych i cudzych doświadczeń, a niemały zasób rycin, w większości wykonanych przez samego Autora, ułatwia czytającym zrozumienie traktowanego przedmiotu. Dzieło to może być więc dobrym podręcznikiem nie tylko dla studjum młodych ziemian, lecz i tych z ich starszego pokolenia, którzy chcą swoje gospodarstwo pchnąć na tory postępu, a tem samem osiągnąć z niego możliwie wielką intratę.

Rozglądnijmy się nieco w treści przytoczonych tomów.

Tom I omawia w szeregu rozdziałów zasadnicze czynniki uprawy, nawożenia i zbioru roślin, a więc glebę, atmosferę, życie rośliny i tp.

Odnośnie do tego tomu pozwalam sobie na jedną uwagę: pojmuję dobrze intencję Autora oparcia podręcznika, traktującego o uprawie roli i roślin, na podstawach przyrodniczych i umieszczenie w tym tonie za wzorem niektórych podręczników niemieckich, rozdziałów należących prawie w całości do nauki botaniki, fizyki i chemji rolniczej, jednak jestem przekonany, że lepiejby się stało, gdyby te rozdziały były o tyle zredukowane; bowiem podają one w skrócie to, z czem czytelnik winien się przedtem zaznajomić dokładniej i szczegółowiej w nauce, względnie podręcznikach, tym działom poświęconym: nawiązanie tylko do tych wiadomości kwestyj, należących już do rolnictwa, wyjaśniłoby mu rzecz dostatecznie; zarazem odpadłyby w ten sposób różne niedopatrzenia i nieścisłości, znajdujące się w tej części dzieła.

Treścią tomu II. jest opis ogólnych zasad meljoracyj rolniczych, oraz mechanicznej uprawy roli wraz z ogólnym opisem narzędzi i maszyn, do tego celu służących.

---

*) Nr 12 str. 160.

**) Rocznik 1921 Nr 3, 4 i 5: Walka z chwastami; Nr 6 i 7; Ugór; Nr 10 Kilka uwag o siewie buraków; Nr 11 i 12 Wyleganie zbóż; Nr 20 Zbiór okopowych; Nr 24, 25 i 26 i Rocznik 1922 Nr 1, 2, 3, 4 i 5 Ulepszanie i hodowla zbóż.

Zadania i sposoby mechanicznej uprawy są przedstawione wielostronnie. Przestrzega Autor, aby nie stosować jej bezmyślnie i szablonowo i dlatego podaje uzasadnienie wszelakich czynności, z nią związanych. — Uprawie ugoru, obróbce roślin i uprawie silnikami są tu poświęcone osobne ustępy. Gruntowność opracowania przedmiotu powinna skłonić każdego rolnika do przestudjowania tego rozdziału.

Tom IV. omawia siew, dalej pielęgnowanie roślin w czasie ich rozwoju, wreszcie zbiór, suszenie, dołowanie i przechowanie plonów z uwzględnieniem opisu maszyn i urządzeń do tego potrzebnych. Rozdział ten, wprowadza czytelnika szczegółowo w różne tajniki gospodarki, zmierzające do ochronienia płodów, na roli i łące otrzymanych, przed zepsuciem, a to przez jak najbardziej racjonalne postępowanie.

Omówione tu tomy podręcznika »Uprawy roli i roślin« wypełniają lukę, wielce dającą się odczuwać w naszej literaturze rolniczej, bo książka, ten sam tytuł nosząca Dra K. Miczyńskiego (wydanie IV. Lwów 1919) jest przeznaczona głównie do nauczania rolnictwa sfer, posiadających tylko niższe ogólne wykształcenie, zaś dzieło zbiorowe pt. »Podręcznik gospodarstwa wiejskiego« Warszawa 1919) nie zaspakaja równie dobrze potrzeb żądnych wiedzy rolniczej wykształconych kół naszych ziemian, chociażby dlatego, że nie jest dostosowana do potrzeb rolnictwa Małopolski.

Abecadłowy szczegółowy skorowidz treści, umieszczony na końcu każdego tomu, umożliwia natychmiastowe wyszukanie tego, co się chce w niej znaleść.

Na zakończenie dodaję, że należy ukazanie się dzieła p. Jerzego Turnaua przypisać także zapobiegliwości firmy nakładczej Wydawnictwo Polskie, która potrafiła szczęśliwie pokonać różne trudności, stojące w dzisiejszych czasach na przeszkodzie wszelkim zamierzeniom wydawniczym.

K. Huppenthal.

Kury Zielononóżki Polskie. *Str. 22, cena Mk. 200.* — Broszura ta zawiera: opis wzoru kur zielononóżek polskich, regulamin Koła hodowców kur tej rasy, dwanaście przykazań dla hodowców i adresy hodowli zielononóżek. Jest to pierwsza praca poświęcona kurom rasy krajowej i zasługuje na szerokie rozpowszechnienie. Broszurę wydał Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu w Polsce. Warszawa, Hoża Nr. 51, nabywać ją można we wszystkich centralnych instytucjach społeczno-rolniczych i księgarniach.

Z działalności władz i inst. rolniczych.

Kredyt na osadnictwo. Ministerstwo Rolnictwa zawiadomiło wojewodów kresowych, że ogólny kredyt na osadnictwo wojskowe wynosi 150 milionów mk, z tej sumy 100 milionów przeznaczono na zapomogi dla osadników na zakupy zbóż siewnych, inwentarza i narzędzi pracy. Kredyty przekazane zostały kasom skarbowym.

Z posiedzenia Sekcji hodowlanej Tow. Gospodarskiego we Lwowie. Członkowie Sekcji zebrani pod przewodnictwem pana Wincentego Rozwadowskiego zajmowali się w dalszym ciągu sprawą odbudowy hodowli i zastanawiali się nad środkami mającymi za cel ochronę pozostałego materjału hodowlanego, — oraz podniesienie hodowli.

Rozchodzi się tu zatem przedewszystkiem o możliwie najprędsze zarejestrowanie i wzięcie pod opiekę materjału hodowlanego. Stosownie więc do tego — Sekcja rozpoczęła zakładanie kół hodowców bydła rogatego — na zasadzie specjalnie opracowanego statutu. Koła takie powstały względnie są w trakcie zorganizowania się w liczbie 15 w powiatach: kałuskim, kołomyjskim, nadwórniańskim, stanisławowskim i tłumackim. Najważniejszym problemem przy zakładaniu danego koła jest konieczność dostarczenia mu dobrego buhaja. Sprawa ta znalazła, po długiej i wyczerpującej dyskusji, rozwiązanie w dwóch alternatywach opartych na wnoszeniu przez członków danego koła pewnych ustalonych opłat. W pierwszym wypadku dostarczałoby buhaja Towarzystwo Gospodarskie na podstawie specjalnych uchwalonych warunków. Ponieważ jednak, jak wyżej zaznaczono, Sekcja hodowlana funduszów własnych nie posiada, winny więc być użyte na kupno buhaja fundusze uzyskane drogą pożyczki, a być zwrócone w całości wraz z opłaconymi procentami. W drugim wypadku może oddać owego buhaja w używanie dla bydła wpisanego do księgi rodowodowej danego koła, jeden z członków na podstawie warunków ustalonych przez Sekcję. Komisji wybranej z łona Sekcji składającej się z delegata prezydjum T. G., przewodniczącego Sekcji i naczelnego inspektora hodowli powierzono — załatwienie pilnych spraw dotyczących Kół hodowlanych, specjalnie zaś decyzję co do sposobu dostarczania buhaja w każdym poszczególnym wypadku, oraz zawieranie umów z właścicielami buhai.

Wobec braku dobrych buhai specjalnie w rasie simentalskiej uchwalono odnieść się do Ministerstwa Rolnictwa i D. P. z przedstawieniem konieczności importu tychże, i znaczenia jakie może mieć dla państwa hodowla bydła simentalskiego jako pociągowego i opasowego.

Dalej uchwalono przeprowadzenie prac klasyfikacyjnych obór dworskich wedle zgłoszeń, z uwzględnieniem przedewszystkiem posiadaczy dawnych obór zarodowych.

Ponieważ obecnie bydła zarodowego, w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie ma, otrzymają obory tworzące się na razie nazwę hodowlanych, pozostających pod opieką Toworzystwa Gospodarskiego. Przepisy jakie dla nich wydano, muszą być stanowczo i ściśle przestrzegane.

Właściciele takich obór muszą być członkami oddziałów T. G., względnie, tworzących się na podstawie nowego statutu, kół gospodarskich T. G.

Po dyskusji, jaka się wywiązała, w sprawie rejonów przeznaczonych dla odnośnych ras bydła, ustalonych w 1913 r., uchwalono utrzymać bezwzględnie w czystości okręgi wyznaczone dla bydła nizinnego i simentalskiego, dopuszczając jedynie do rejonu bydła czerwonego polskiego wszystkie trzy rasy popierane przez Towarzystwo Gospodarskie.

Do przeprowadzenia wszystkich tych akcji niezbędne są siły fachowe, posiadające nietylko odpowiednie studja rolnicze z specjalnem uwzględnieniem hodowli, ale także mogące się wykazać dłuższą praktyką hodowlaną, w ścisłem tego słowa znaczeniu, oraz wydatną na tem polu pracą. Niestety, konkurs rozpisany dwukrotnie w ciągu roku, nie wydał pożądanych rezultatów Uchwalono więc wdrożyć odpowiednie kroki, celem uzyskania dwóch inspektorów hodowli, potrzebnych na razie dla okręgów bydła nizinnego i simentalskiego.

Na końcu posiedzenia przedstawił pan Lucjan Turnau zamiar utworzenia w powiecie rudeckim Związku hodowców bydła nizinnego na podstawie statutu projektowanego przez założycieli tegoż Związku. Oświadczenie powyższe przyjęto do wiadomości uchwalając zasadniczo popieranie zamierzonej akcji, o ile statut będzie odpowiadał wymaganiom Sekcji, Związek zaś zechce się poddać postanowieniom, jakie zostaną ustalone na najbliższem posiedzeniu przy szczegółowem omawianiu wdrożonej akcji.

J. R.

Uchwały Walnego Zebrania Stowarzyszenia Rolniczo Handlowego Chrześć. Związku Dzierżawców we Lwowie. Po przyjęciu protokołu z ostatniego Zebrania przedstawił Dyr. Małecki sprawozdanie, z którego wynikło, że faktyczną działalność w Stowarzyszeniu, podjęto w maju ubiegłego roku przy pomocy uzupełnionego kapitału udziałowego, deklarowanego na kwotę 1,300.000 Mk., a wpłaconego faktycznie w wysokości Mk. 929.850. Wybrany, w maju 1921 r. nowy Zarząd Stowarzyszenia uporządkował księgi handlowe w myśl wskazówek Związku rewizyjnego i pozyskał z I. O. P. R. prawo rozdziału resztek zboże nasiennego między członków. Cały przednówek ograniczył się na pośrednictwie w kupnie i sprzedaży narzędzi i maszyn rolniczych pomiędzy instytucjami handlowemi, a rzadziej pomiędzy członkami. Pod koniec roku pośrednictwo objęło również płody rolnicze oraz inne artykuły gospodarcze. Zestawiony bilans z końcem 1921 r. wykazał obrót (przeważnie z interesów komisowych) w kwocie marek 62,000.000 z czego przypada na obrót zbożem 36 i $^1/_2$ milj. na inne produkta rolne 5 milj. maszyny i narzędzia rolnicze 10 i $^1/_2$ milj. różne artykuły $^1/_2$ milj. na zboże z I. O. P. R. $8^1/_2$ milj. Utarg z członkami wynosił zaledwie około 11 prc. Transakcje na własny rachunek dokonano na kwotę 360.000 Mk. W ciągu roku uzyskano w rachunku prowizyjnym przeszło 4,000.000, brutto. Transakcje na własny rachunek dokonywano z 5 prc zyskiem: za pośrednictwo policzył Zarząd 2 prc. prowizji Wobec tego, że jedynie 25 członków w stosunku do ogólnej liczby 81 korzystało z usług Stowarzyszenia, widoczne jest słabe zainterowanie się własnem Stowarzyszeniem.

Stosunkowo niski kapitał udziałowy nie pozwalał też na rozwinięcie żywszej działalności, wobec czego Zarząd musi się

odnieść do członków z żądaniem powiększenia swoich udziałów. Koszta administracyjne w stosunku do obrotu towarowego wyniosły w roku 1921 3 7 prc.

Po dyskusji nad Sprawozdaniem i oświadczeniem się Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum, zatwierdziło Walne Zebranie propozycję rozdziału zysku przeznaczając zwroty towarowe dla członków w wysokości 442.500 Mk., ustanawiając rezerwę w kwocie 888.206 Mk. na pokrycie wątpliwych wierzytelności, na tantjemę dla Dyrekcji, ustanawiając fundusz rezerwowy, podatkowy, rezerwy na daninę, na oprocentowanie udziałów, pewną kwotę na cele dobroczynne i t. d. W miejsce wylosowanych członków Rady Nadzorczej weszli pp. A. Biedermann, i N. Kintze. Na członków Komisji rewizyjnej wybrano pp. Siemiasza, Kamińskiego i Dr. Tomalskiego.

Walne Zebranie przychyliło się do wniosku o dopisanie zwrotów towarowych i dywidendy udziałowej na powiększenie udziałów, oraz poleciło Zarządowi ogłosić Sprawozdanie drukiem.

Celem nawiązania ścisłego kontaktu z Kołem Małopolskiego Związku Dzierżawców, upoważniło W. Zebranie pp. Sokolskiego i Małeckiego do zawarcia układu i przyjęcia finansowania potrzeb Koła w 1922 r.

Z Towarzystwa ogrodniczego w Warszawie. Przy licznym udziale członków odbył się w dniu 14 kwietnia b. r. dalszy ciąg walnego zgromadaenia Warszawskiego Tow. ogrodniczego. Uchwalono powiększyć fundusze tym organizacjom w łonie Tow. ogrodniczego, które mogą się przyczynić skutecznie do podniesienia ogrodnictwa na wyższy poziom. I tak na Stację ochrony roślin, przeznaczono z funduszów Tow. 400.000 Mkp. Na potrzeby Kół: warzywników, kwiaciarzy, owocarzy, planistów i wytwórców nasion 2 miljony marek. Na prace doświadczalno-naukowe miljon marek. Przeznaczoną na utrzymanie Stacji doświadczalnej w Morach kwotę 200 tysięcy Mkp. postanowiono powiększyć; wogóle budżet wydatków na rok 1922 uchwalono w sumie ogólnej 10 miljonów marek.

Kursy dla rolników-praktyków. Wydział Oświaty Rolniczej C. T. R. w uzupełnieniu wiadomości podanych w pismach o projektowanych Kursach dla Rolników Praktyków komunikuje, że termin kursów zostaje oznaczony definitywnie na czas od 26 maja do 1 czerwca włącznie.

Program kursów przewiduje 36 godzin wykładowych po 6 godzin dziennie. Na kursach uwzględnione będą następujące aktualne sprawy:

I. Dzisiejszy kierunek gospodarstw folwarcznych.
Rachunkowość a podatki.
II. Ciągówki.
Zasady nawożenia roli.
Uprawa zbóż kłosowych.
Len.
III. Pielęgnowanie koni roboczych.
Księgosusz.
Indywidualne żywienie.
IV. Sadownictwo,

Nadto przewidziana jest wycieczka 1-dniowa w czasie kursów do gospodarstw wzorowych.

Zgłoszenia należy skierować do Wydziału Oświaty Rolniczej C. T. R. (Sekcja Szkolna) — Warszawa, ul. Kopernika 30.

Noclegi mogą być przygotowane tylko dla uczestników, którzy przynajmniej na tydzień przed rozpoczęciem kursów nadeślą wyraźne o to zgłoszenie.

Opłata za prawo uczestniczenia na wszystkich wykładach wynosi 5.000 mk., którą należy wnosić do kasy C. T. R. na rachunek Kursów dla Rolników-Praktyków.

Przewóz drzewek owocowych. Wobec rozpoczynającego się z wiosną przewozu drzewek i krzaków owocowych, deklarowanych na listach przewozowych jako »żywe rośliny«, dyrekcja kolei w Poznaniu zarządziła, aby dla takich przesyłek podawano nadawcom wagony kryte. Zaleciła również przeprowadzić przewóz takich przesyłek najdogodniejszemi pociągami, nawet pociągami osobowemi. Szczególną uwagę poleciła zwrócić na drzewka owocowe, wysłane do Małopolski, które należy wysyłać bezzwłocznie.

Spółka akcyjna eksploatacyi soli potasowych. W dniu 2-go maja b. r. odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem prezesa Rady Zawiadowczej inż. Franciszka hr. Zamoyskiego, VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji i zatwierdzono bilans za rok 1921.

Czysty zysk wynosi 15,283.754.38 Mkp.

Po wydzieleniu statutowo przepisanej dotacji funduszu rezerwowego — dalej po nadzwyczajnem zasileniu tego funduszu rezerwowego — tudzież funduszu zaopatrzenia pracowników — wreszcie po przeznaczeniu według postanowień statutu, tantjemy dla Rady Zawiadowczej — uchwalono rozdzielić dywidendę 15 procentową — na cele dobroczynne przeznaczono ze zysku 1,500.000 Mkp.

Na temże samem zebraniu uchwalono wniosek Rady Zawiadowczej na podwyższenie kapitału akcyjnego z 50 milionów na 500 milionów Mkp.

Z Małopolskiego Towarzystwa zachęty i wzajemnej pomocy w chowie koni. Na posiedzeniu Rady nadzorczej tego Towarzystwa, dnia 5 maja 1922 we Lwowie zapadły następujące uchwały:

1. przyjąć do wiadomości rezygnację dotychczasowego stale urzędującego prezesa p. Kazimierza Ostoia Ostaszewskiego,

2. wezwać osobnem listem dotychczasowe Prezydjum do złożenia rachunków za cały czas urzędowania, jakoteż oddania wszytkich aktów Towarzystwa na ręce komisji w tym celu wybranej, która ma równocześnie polecenie prowadzenia wszystkich agend Towarzystwa,

3. zaprosić przez podanie uchwał w »Rolniku« do wiadomości publicznej, wszystkich członków Towarzystwa (bez specyalnych zaproszeń) na Radę Ogólną (Walne Zgromadzenie), które odbędzie się dnia 24 maja b. r. o godz. 4-tej popoł. w wielkiej sali Twa Gospodarskiego (Lwów, Kopernika 20 z tem, że w razie braku kompletu, następne posiedzenie Rady ogólnej odbędzie się tego samego dnia o godz. 5-tej bez względu na ilość obecnych członków z tym samym porządkiem dziennym a mianowicie:

1. Sprawozdanie komisji zarządzającej,
2. Propozycje komisji do zmiany statutu,
3. Wybór Zarządu (Prezydjum i Wydział),
5. Wnioski członków.

Jubileusz Towarzystwa Ubezpieczeń w Warszawie. Najstarsza i najpoważniejsza prywatna instytucja, Warszawskie Tow. Ubezpieczeń, obchodzi obecnie półwiekowy Jubileusz. Dla upamiętnienia tej chwili, Towarzystwo ogłosiło drukiem »Książkę pamiątkową« zawierającą szczegółowe opisanie dziejów Towarzystwa — barbarzyńskich poczynań rządu rosyjskiego z instytucjami ubezpieczeniowemi po stłumieniu powstania 1863 r. i obraz wzrostu i działalności Towarzystwa w półwiekowym okresie jego istnienia.

Księga pisana w duchu patrjotycznym, daje piękne świadectwo jak Towarzystwo pojmuje swoje obowiązki zawodowe i społeczne.

Jeszcze w sprawie uwolnienia benzyny rolniczej od opłat skarbowych. Dowiadujemy się za pośrednictwem Sp. Akc. Handl. roln. (Koprolna) w Warszawie, że Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dn. 18/IV L. 2397/22 W. III. wysłanem do Izb skarbowych we Lwowie, Krakowie i Cieszynie, zezwoliło wyjątkowo na wydawanie z rafinerji i używanie na potrzeby rolnictwa, a głównie do celów orki motorowej, również i niebarwionej benzyny względnie nafty.

Podając tę wiadomość przypominamy, że rozporządzeniem z 3 marca r. b. Ministerstwo zwolniło od opłat na rzecz Skarbu Państwa 300 cystern nafty i 100 cystern benzyny á 10.000 kg.

Sfinansowanie reformy rolnej. Jak donosi „Kurjer Warszawski“ sfinansowanie reformy rolnej w szczegółowem obliczeniu przedstawia się dla kresów następująco:

za 680.000 morgów państwo płaci całą wartość ziemi, co zaś do kosztów zagospodarowania, połowa kolonistów posiada w całości lub części potrzebną gotówkę — druga — nie posiada wcale. Brakującej gotówki udzieli państwo co razem z wartością 680.000 mg. ziemi wynosi 156.400,000,000 Mkp.

W Małopolsce i b. Kongresówce gdzie 1/4 kolonistów posiada gotówkę i na kupno i na zagospodarowanie 1/4 tylko na kupno ziemi, 1/4 tylko połowę na kupno ziemi a 1/4 nie posiada gotówki ani na kupno ziemi, ani na zagospodarowanie — rachunek obciąża państwo przy 513.000 mg. na 202,000,000,000 mk. We Wielkopolsce i na Pomorzu, gdzie plan wywłaszczenia wynosi 60.000 morgów, państwo płaci 15,750,000,000 mkp. Zważywszy zaś, że na gruntach włościańskich a osobliwie na parcelach objętych przez bezrolnych, plony zbóż były i są stale od

$1^1/_2$ do 3 ctn. metr. niższe od plonów na gruntach folwarcznych, że mniej więcej taki sam stan przedstawiają osadnictwa wojskowe, strata zatem w produkcji rocznej wynosi $21{,}214^1/_2$ wagonów.

Państwowy Bank Odbudowy w Warszawie. Ustawa z dnia 23. marca 1922 r. powołała do życia »Państwowy Bank Odbudowy« w Warszawie dla udzielania kredytu na odbudowę i uruchomienie gospodarstw, skutkiem wojny zniszczonych lub uszkodzonych.

W szczególności Państwo udziela kredytu narówno długo jak i krótko terminowego:

1) rolnikom, kupcom, przemysłowcom i rękodzielnikom, w celu odbudowy i uruchomienia lub dalszego prowadzenia ich przez wypadki wojenne zniszczonych lub uszkodzonych warsztatów pracy, łącznie z niezbędnemi urządzeniami, inwentarzem, surowcami, towarami i materjałami;

2) właścicielom domów na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych przez wypadki wojenne, a także tym powołanym do wojska lub ewakuowanym, których budynki się spaliły skutkiem innych wypadków podczas ich nieobecności (art. 3 powołanej ustawy.);

3) gminom, związkom samorządowym, parafjom i instytucjom społecznym na odbudowę zniszczonych przez wojnę szkół, kościołów i budynków użyteczności publicznej;

4) osobom wolnych zawodów, poszkodowanym bezpośrednio przez wojnę na cele ponownego nabycia urządzenia zawodowego;

5) osobom poszkodowanym przez wypadki wojenne w urządzeniu domowym i odzieży na zakupno mebli, sprzętów domowych, odzieży i bielizny;

6) pożyczek zbiorowych gminom i innym związkom samorządowym, oraz związkom poszkodowanych.

Za podstawę do określenia wysokości poniesionych szkód służyć mają w zasadzie opinje i orzeczenia Komisji zapomogowych i szacunkowych, wyjątkowo także wykazy szkód potwierdzone przez władzę administracyjną, przyczem jednak kosztorysy budynków i objektów przemysłowych, jak również urządzeń przemysłowych winne być sporządzone przy udziale znawców.

Przy wymiarze pożyczek potrącone będzie to, co dawne gospodarstwo już przedtem otrzymało w naturze lub gotówce ze źródeł państwa Polskiego, względnie Państwa zaborczego, jak również ze źródeł samorządowych i społecznych.

Pożyczki muszą być odpowiednio zabezpieczone przez hipotekę, zastaw ruchomości, papierów wartościowych, polic asekuracyjnych lub poręczenia.

Wysokość udzielonej pożyczki nie może przenosić przy zabezpieczeniu hipotecznem:

1) na gospodarstwie rolnem 3/4 wartości szacunkowej gruntu wraz z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi;

2) na domach mieszkalnych w miastach 2/3 wartości szacunkowej budynku włącznie z ogrodem lub placem budowlanym;

3) na budynkach i maszynach fabrycznych 1/2 wartości szacunkowej gruntu, budynków i urządzeń, wliczając również siłę wodną o ile należy do przedsiębiorstwa.

Jeżeli objekt, na którym ma być zabezpieczona pożyczka niema własnej hipoteki ma ona być zabezpieczona aż do chwili zaprowadzenia hipoteki zakazem sprzedaży odnośnych nieruchomości, wynikającym z aktu notarjalnego, opatrzonego rygorem natychmiastowego wykonania. Wypis takiego aktu należy z urzędu przesłać właściwemu sędziemu celem zastrzeżenia w hipotece, względnie starszemu notarjuszowi.

Jeżeli pod zabezpieczenie pożyczki oddane są łącznie z nieruchomościami maszyny, warsztaty i wogóle urządzenia przemysłowe, mające charakter nieruchomości z przeznaczenia, zaciągający pożyczkę winien przedstawić Państwowemu Bankowi Odbudowy spis tych przedmiotów i odnośnie do tych przedmiotów służą Państwowemu Bankowi Odbudowy dla udzielonych pożyczek uprawnienia, wynikające z art. 8 ustawy z dnia 25. listopada 1920 r.

Państwowy Bank Odbudowy ma prawo udzielać również pożyczek zabezpieczonych zastawem maszyn, narzędzi wytwórczych i innych przedmiotów nie będących nieruchomościami, a pozostających w posiadaniu i użytkowaniu dłużnika pod jego opieką i odpowiedzialnością. Pożyczki takie nie mogą przenosić 1/2 szacunku tych przedmiotów. Państwowy Bank Odbudowy nabywa, mimo, odmiennych postanowień ustaw ogólnych prawo zastawu na danych przedmiotach. Wyzbycie się lub brak zastawionych przedmiotów pociąga za sobą odpowiedzialność karną.

O ile starający się o pożyczkę nie jest w możności potrzebnej mu pożyczki zabezpieczyć, kredytu jednak dla podtrzymania zagrożonej wskutek zniszczenia wojennego egzystencji gospodarczej nie odzownie potrzebuje może być mu wyjątkowo udzielona pożyczka na mocy uchwały Dyrekcji Banku, zatwierdzonej przez Radę Nadzorczą.

Udzielanie przez Państwowy Bank Odbudowy pożyczki z wyjątkiem obrotowych wolne są od opłaty procentów na przeciąg 5 lat od daty zeznania skryptu dłużnego. Po upływie tego czasu pożyczki będą oprocentowane według stopy, jaką ustali Minister Skarbu na wniosek Rady Nadzorczej jednak nie wyżej niż jeden procent poniżej stopy dyskontowej Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Spłata tych pożyczek rozpoczyna się najpóźniej w lat pięć od daty zeznania skryptu dłużnego i nastąpić ma w ratach półrocznych lub rocznych w ciągu najwyżej trzydziestu lat.

Spłata kredytów, udzielanych bez specjalnego zabezpieczenia (ostatni ustęp art. 10), ma się zaczynać najpóźniej w dwa lata po podjęciu pożyczki i być rozłożona na dwadzieścia rat półrocznych.

Stopa procentowa od pożyczek na kapitał obrotowy powyżej 100.000 marek, oraz od pożyczek, udzielanych spółkom, jest wyższa i wynosi z reguły jeden procent ponad każdorazową stopę dyskontową Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Pożyczka na odbudowę nie może być zajęta (art. 11. ust. z dn. 18. lipca 1919 r. Dz. P. P. P. Nr. 63, poz. 368) na zaspokojenie jakichkolwiek pretensji prywatnych lub publicznych, przypadających od poszkodowanego nie wyłączając hipotecznych.

Komisje rozjemcze rolne na Wołyniu. Dowiadujemy się, że Wojewoda wołyński rozesłał do wszystkich starostów okólnik w sprawie natychmiastowego uruchomienia komisji rozjemczych dla załatwienia zatargów na tle rolnym.

Wieści rolnicze z kraju i zagranicy.

Z powiatu rudeckiego. Oziminy, zwłaszcza późne, ucierpiały dość silnie skutkiem obecnej niepogody. Gdy weźmiemy pod rozwagę znaczne szkody wyrządzone jesienią przez myszy w oziminach wczesnych, a jeszcze więcej w późniejszych, horoskopy na późniejszy sprzęt ozimin nie przedstawiają się w tut. powiecie zbyt świetnie.

A ponieważ siejba zbóż jarych zaczęła się bardzo późno, widoki więc na żniwa nie bardzo wesołe, jakkolwiek korzystne warunki w czasie dojrzewania mogą jeszcze poprawić sytuację i spowodować, że urodzaj na ogół nie będzie najgorszy.

Jednym z ważniejszych wydarzeń w tut. powiecie, to pozbycie sie plagi mysiej, która w roku ubiegłym na znaczne szkody naraziła tut. rolników. Ale to jest zasługą tegorocznej zimy, która rozpoczęła się deszczem kilkudniowym (szargą) po której zaczęło marznąć. Następnych kilka odwilży po opadach śniegowych i nastanie silnych mrozów wygubiły prawie zupełnie miljardowe ilosci tych szkodników.

Umowa zbiorowa w pow. Warszawskim. W dniu 28 b. m. Komisja Polubowna na pow. warszawski przyjęła poniższe normy wynagrodzenia dla robotników dniówkowych: świadczenia w naturze bez zmiany, t. j. kategorja I — 2 f., II. — $3^1/_2$ f., III. — 4 f. żyta i 8, 10. i 10 f. kartofli na przepracowany dzień. W gotówce za przepracowaną godzinę kat. I. mk. 10, II. mk. 15 i III. — mk. 20. Pozatem przyjęto bez zmiany wszystkie artykuły umowy ramowej.

Stan zasiewów w kwietniu. Główny urząd statystyczny podaje następujące dane o stanie zasiewów w końcu kwietnia r. b.

Na skutek przymrozków i wogóle niskiej temperatury w ciągu miesiąca kwietnia stan zasiewów pogorszył się i przedstawiał się w stopniach klasyfikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — stan dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski przeciętnie jak następuje: pszenica ozima 2,9, żyto ozime 3,3, jęczmień ozimy 2,5, rzepak ozimy 2,3. Koniczyna 2,4. Łąki 2,6. Pastwiska 2,4. W poszczególnych województwach stan pszenicy i żyta był następujący: Warszawskie: pszenica 2,2, żyto 2,7. Łódzkie: pszenica 3,1, żyto 3,3. Kieleckie: pszenica 2,9, żyto 3,4. Lubelskie: pszenica 3,0, żyto 3,4. Białostockie: pszenica 3,0, żyto 3,5. Nowogródzkie: pszenica 2,6, żyto 3,2. Poleskie: pszenica 2,9, żyto 3,6. Wołyńskie: pszenica 3,1, żyto 3,8. Poznańskie: pszenica 2,7, żyto 3,2. Pomorskie: pszenica 2,7, żyto 3,3. Krakowskie: przenica 3,1, żyto 3,5. Lwowskie: psze-

nica 2,9, żyto 3,1. Stanisławowskie: pszenica 3,3, żyto 3,5. Tarnopolskie: pszenica 3,3, żyto 3,6. Śląsk Cieszyński: pszenica 3,0, żyto 3,0.

Wystawa bydła rozpłodowego w Poznaniu. Dnia 22 marca b. r. odbyła się w Poznaniu 41 z rzędu wystawa bydła zarodowego połączona z przetargiem, świadcząca wymownie, że hodowla bydła w Wielkopolsce stale się poprawia. Najwięcej zwolenników pozyskał typ wschodnio-fryzyjski.

Przeciętne ceny buhajów od 12—18 miesięcy wynosiły od 165.000 do 352.000 Mk., z wyjątkiem obory gąsowskiej, której okazy zdobyły cenę od 560.000 do 750.000 Mk. za sztukę.

Materjał żeński był naogół lichy. Z 20 spędzonych krów tylko trzy dopuszczono do przetargu w cenie 190000 Mk.

Szkoła Przemysłowej Hodowli Inwentarza w Dęblinie w Powiecie Puławskim. Szkoła powyższa ma na celu przygotowanie praktycznych hodowców inwentarza. Kurs trwać będzie 10 miesięcy, na zmianę; męski i kobiecy. Słuchacze winni mieć przygotowanie odpowiadające 6 oddziałom szkoły powszechnej. Nauka teoretyczna zajmie 3 godz. dziennie, resztę czasu ćwiczenia praktyczne. Na pierwszym planie stawia się chów drobiu i nierogacizny. Przedmioty ściśle rolnicze wykładane będą jedynie w związku z potrzebami hodowli.

Kursa otwarte będą we wrześniu b. r. Zapisy przyjmuje i wyjaśnień udziala Powiatowy Związek Kółek Rolniczych w Puławach Sejmik, Kościelna 2, lub Administracja Szkoły Hodowlanej w Dęblinie poczta Dęblin.

Zjazd pracowników naukowych w zakresie gospodarstwa wiejskiego, odbędzie się w drugiej połowie czerwca r. b. w Bydgoszczy z wycieczkami do Poznania, okolicznych zakładów doświadczalnych i paru gospodarstw rolnych.

Celem zorganizowania zjazdu zawiązał się Komitet Organizacyjny Zjazdu w osobach: Prof. Bassalika, Dra Celichowskiego, Prof. Dąbrowskiego, Prof. Górskiego, Dra Kosińskiego, Prof. Pietruszczyńskiego, Prof. Różyckiego, Prof. Surzyckiego, p. Sypniewskiego i Prof. Załęskiego.

Zjazd ma na celu, poza sprawami specjalnemi z dziedziny doświadczalnictwa, ujednostajnić opinję co do zasad organizacji akcji doświadczalnej w Polsce, oraz zawiązanie związku pracowników i instytucji doświadczadczalnych w Polsce.

Stosownie do powyższych celów zjazdu odbywać się będą obrady plenarne wszystkich uczęstników, na których omawiane będą kwestje ogólnego charakteru oraz obrady poszczególnych sekcji, i rozważane będą sprawy specjalne, jak metodyka doświadczalna, kontrola nawozów, nasion i pasz, hodowla roślin, badania gleboznawcze i t. d. Utworzenie sekcji zależeć będzie od ilości zgłoszonych referatów w poszczególnych gałęziach doświadczalnictwa.

Osoby pragnące wziąć udział w Zjeździe zechcą zgłosić się piśmiennie do biura zjazdu i nadesłać 1000 marek za kartę uczestnictwa.

Bliższe szczegóły Zjazdu będą wkrótce ogłoszone. Zgłoszenia referatów przyjmuje Biuro Zjazdu do dnia 1. czerwca r. b.

Wszelką korespodencję przesyłać należy pod adresem Biura Zjazdu: Bydgoszcz, Państwowy Instytut Naukowy Rolniczy. Prof. Dr. Kazimierz Bassalik.

Ustawodawstwo na Śląsku Cieszyńskim. »Rzeczpospolita« warszawska w artykule »Ustawy sejmowe a stan prawny« zwraca uwage na braki w ustawodawstwie na Śląsku Cieszyńskim, na nie ustalenie do tej pory granicy z Czechami, a szczególnie na ustawę z dnia 21 czerwca 1921 r. nakazującą poprawę likwidacji czyli wykup serwitutów pastwiskowych w dobrach b. Komory Arcyksiążęcej w Cieszynie.

Dobra te przypadają na własność Rzeczypospolitej Polskiej, jednak nie darmo, gdyż wartość na podstawie odpowiedniego szacunku Komisji odszkodowań z r. 1919, musi być tejże Komisji wpłacona.

Ani oszacowania, ani przywłaszczenia tych dóbr dotychczas nie dokonano. Celem ustawy z dnia 21 czerwca 1921 r. było przysporzenie rolnikom tej ziemi korzyści i wyrównania krzywd jakie im władze austryjackie wyrządziły — widocznem jest jednak, że zadawalniając się uchwaloną ustawą, posłowie nie postarali się o jej wykonanie.

Zarazy zwierzęce w Polsce w czasie od 1 do 15 kwietnia 1922 r.

Nosacizna wystąpiła w 14 województwach (białostockiem, kieleckiem, krakowskiem, lubelskiem, lwowskiem, łódzkiem, nowogrodzkiem, poleskiem, pomorskiem, poznańskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, warszawskiem i wołyńskiem) z czego w Małopolsce w powiecie: brzeskim, dąbrowskim, bóbreckim, brzozowskim, jarosławskim, lwowskim, liskim, samborskim, sanockim, sokalskim, żółkiewskim, kałuskim, nadwórniańskim, śniatyńskim, stanisławowskim, tłumackim, żydaczowskim, borszczowskim, brodzkim, brzeżańskim, buczackim, husiatyńskim, radziechowskim, tarnopolskim, trembowelskim, zaleszczyckim, zbaraskim i zborowskim w 200 gminach i 295 zagrodach.

Zaraza stadnicza u koni wystąpiła w 2 województwach (kieleckiem i poznańskiem, w 2 powiatach, w 2 gminach i 2 zagrodach.

Świerzb u koni wystąpił w 15 województwach (białostockiem, kieleckiem, krakowskiem, lubelskiem, lwowskiem, nowogrodzkiem, łódzkiem, poleskiem, pomorskiem, poznańskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, warszawskiem, wołyńskiem i na Śląsku cieszyńskim) z czego w Małopolsce w powiecie: bóbreckim, cieszanowskim, kolbuszowskim, lwowskim, niskim, sanockim, sokalskim, strzyżowskim, tarnobrzeskim, kałuskim, nadwórniańskim, rohatyńskim, śniatyńskim, stanisławowskim, tłumackim, żydaczowskim, borszczowskim, brodzkim, brzeżańskim, buczackim, podhajeckim, przemyślańskim, radziechowskim, skałackim, zborowskim i złoczowskim w 538 gminach i 1213 zagrodach.

Księgosusz w 1 województwie lubelskiem, w 2 powiatach, 3 gminach i 8 zagrodach.

Zaraza płucna bydła rogatego wystąpiła w 10 województwach (białostockiem, kieleckiem, lubelskiem, lwowskiem, nowogródzkiem, poleskiem, pomorskiem, poznańskiem, łódzkiem i warszawskiem) z czego w Małopolsce w powiecie: (lwowskim) w 150 gminacg i 440 zagrodach.

Pryszczyca wystąpiła w 6 wojewdztwach (krakowskiem, lubelskiem, lwowskiem, pomorskiem, poznańskiem i stanisławowskiem) z czego w Małopolsce w powiecie: chrzanowskim, pilzneńskim, ropczyckim, bóbreckim, cieszanowskim, jarosławskim, żółkiewskim, rohatyńskim, żydaczowskim) w 43 gminach i 80 zagrodach.

Wąglik wystąpił w 11 województwach (białostockiem, kieleckiem, lwowskiem, poleskiem, pomorskiem, poznańskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, warszawskiem i wołyńskiem) z czego w Małopolsce w powiecie: lwowskim, kałuskim, kosowskim, śniatyńskim, tłumackim, borszczowskim, trembowelskim) w 24 gminach i 27 zagrodach.

Różyca świń wystąpiła w 6 województwach (białostockiem, kieleckiem, łódzkiem, pomorskiem, poznańskiem, warszawskiem) w 27 powiatach, 31 gminach i 51 zagrodach.

Cholera kur wystąpiła w 7 województwach (kieleckiem, lubelskiem, łódzkiem, pomorskiem, poznańskiem, tarnopolskiem i warszawskiem) z czego w Małopolsce w powiecie brzeżańskim i kamienieckim w 30 gminach i 67 zagrodach.

Wścieklizna wystąpiła w 14 województwach (kieleckiem, krakowskiem, lubelskiem, lwowskiem, łódzkiem, nowogrodzkiem, poleskiem, pomorskiem, poznańskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, warszawskiem, wołyńskiem i na Śląsku cieszyńskim) z czego w Małopolsce w powiecie: cieszanowskim, jaworowskim, krosnieńskim, lwowskim, przemyskim, rawo'ruskim, rudczańskim, sanockim, sokalskim, kołomyjskim, stanisławowskim, borszczowskim. brodzkim, buczackim, przemyślańskim, radziechowskim, zaleszczyckim, zbaraskim, zborowskim i złoczowskim, w 154 gminach i 231 zagrodach.

Pomór zaraza świń wystąpił w 6 województwach (białostockiem, krakowskiem, lubelskiem, pomorskiem, poznańskiem, warszawskiem) z czego w Małopolsce w powiecie bocheńskim, w 14 gminach i 14 zagrodach.

Licytację tryków urządza ogólnie znana owczarnia Hemprzyrów w Zawdzie pomorskiej pow. Grudziądz w sobotę dnia 20 maja 1922 r. przed południem o godz. $10^1/_2$. Sprzedawać się będzie przeszło 30 tryków w wieku $1^1/_4$ roku. Stacja kolejowa Zawda pomorska via Jabłonów. Przyjazd o godz. $9^1/_2$ rano, odjazd z Zawdy o 12 w południe lub o godz. 5 popołudniu z Łasina do Grudziądza.

Kursa pszczelnicze w Warszawie. Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze w Warszawie urządza trzymiesięczne kursa pszczelnicze: teoretyczne i praktyczne.

Kursa trwają od d. 1. maja do 31. lipca.

Informacji o kursach udziela kancelarja Towarzystwa (ul. Wiejska Nr. 12) od godz. 9 zrana do 3 popołudniu.

Plaga mysia. Okolice Poznania nawiedziła nowa plaga, a mianowicie pojawiły się w olbrzymiej ilości myszy polne. Pod Poznaniem włościanie na 60 morgach zabili 18 tysięcy myszy. Oziminy są z tego powodu zagrożone.

O produkcji i handlu nasionami w Rosji. Prof. Edmund Załęski w »*L'est Européen*« zamieszcza obszerną notatkę stwierdzającą, że handel nasienny w Rosji pozostawał przed wojną głównie w rękach polskich. I tak z nasion nie selekcyjnych, ale mających na rynkach targowych poważne znaczenie — koniczyna, len i trawy łąkowe były dostarczane przez prowincje zabrane Polsce.

Z nasion selekcyjnych, pierwsze miejsce zajmował burak cukrowy, o ulepszenie którego zabiegały wraz z Niemcami i Ukrainą najpoważniejsze domy handlowe w Polsce. Wyborowe nasiona rozdzielono między najlepszych plantatorów rekrutujących się głównie z Polaków, właścicieli większych posiadłości. Co do ulepszonych nasion zbóż — sadzonek ziemniaków — Polska przedstawia dla Rosji najkorzystniejszy teren odbiorczy, mając najbardziej zbliżony klimat, i znajomość stosunków i mieszkańców. Nic więc łatwiejszego jak odzyskać straconą placówkę, gdy tylko stosunki polityczne na to pozwolą, a tem samem przyczynić się w szerokim zakresie do odbudowy kultury rolniczej w Rosji.

Rolnictwo na Ukrainie. Komisarjat rolnictwa komunikuje oficjalnie, że w r. b. na Ukrainie obsiano 15.925.000 dzies. ziemi, gdy w r. 1921 — 16,280,000 dzies, a w r. 1916 — 19.264,000 dzies.

Wolny przywóz młodych ziemniaków do Czecho-Słowacji. Dekret rządu Czecho-Słowackiego uwalnia od wszelkich ceł dowóz młodych ziemniaków w czasie od 15. kwietnia do 15 lipca 1922.

Nowe plagi rolnicze w Rosji. Do *Izwiestji* piszą z nad Wołgi, iż należy rozpocząć jaknajszybciej walkę z szarańczą i susłami. Szarańcza ogarnęła obszar trzech miljonów dziesięcin nad Wołgą, nad Amurem i na Kaukazie. Taki sam obszar zagrożony jest przez niesłychane rozmnożenie susłów, które idą coraz dalej i mogą objąć obszar, dochodzący do kilkudziesięciu miljonów dziesięcin. Sytuacja jest niezmiernie groźna.

Odbudowa rolnictwa w Rosji. Rakowski w imieniu delegacji rosyjskiej wręczył konferencji w Genui, nowy memorjał, dotyczący odbudowy rolnictwa w Rosji. Na odnowienie dróg komunikacyjnych w Rosji potrzebny jest kredyt 5 miljardów rubli w złocie, z czego połowę będzie musiała dostarczyć zagranica. Na odbudowę rolnictwa trzeba będzie w najbliższych 3 do 5 ciu latach 2795 miljonów rubli w złocie.

Kongres rolniczy w Nancy. »*Journal de Pologne*« donosi, że otwarty obecnie czwarty kongres rolniczy w Nancy, zgromadził reprezentantów 20 miljonów rolników francuskich. Tok obrad wskazuje wyraźnie, że rolnictwo francuskie, starając się usilnie o zwiększenie produkcji, trzyma się zdala od utopistów, którzy bądź przez regulowanie godzin pracy, bądź przez inne szkodliwe metody, działają stale na zgubę rolnictwa.

Zasiewy w Niemczech mają się przedstawiać według sprawozdań urzędowych znacznie gorzej obecnie, aniżeli w roku ubiegłym.

Spis inwentarza żywego, dokonany w Niemczech 1 grudnia 1921 r. wykazał nieznaczny przybytek w porównaniu z rokiem 1920, jakkolwiek bydłostan pozostaje jeszcze daleko w tyle poza stanem w r. 1913.

Rezultat jest następujący (w nawiasie dane z r. 1913) zredukowany do dzisiejszego obszaru Rzeszy: Bydło rogate 16839559 sztuk (18570691), konie 3683343 sztuk (3835893) nierogacizna 15875636 sztuk (22668789), owiec 5882272 sztuk, kóz 4458535 sztuk. *Dr. K.*

Import zboża zagranicznego do Niemiec w bieżącym okresie gospodarczym. Według ogłoszonych świeżo oficjalnych danych importowały Niemcy w czasie od 1. sierpnia 1921 do końca stycznia br. 80465 ton żyta, 1870000 ton pszenicy, 633976 ton kukurydzy. *Dr. K.*

VI. Wszechświatowy kongres pszczelniczy w Marsylji. Z okazji urządzenia wspaniałej wystawy kolonialnej w Marsylji w bieżącym roku odbędzie się szósty z rzędu międzynarodowy kongres pszczelniczy w czasie od 16 do 24 września.

Kongres ten, na który zjadą się najwybitniejsi działacze pszczelarstwa z różnych państw Europy i z Ameryki, otwarty będzie pod protektoratem prezydenta Republiki francuskiej. Organizacją kongresu zajmuje się nieustający Komitet wszechświatowych Kongresów pszczelniczych w Belgii w Huy, gdzie jest siedziba generalnego sekretarjatu wspomnianych kongresów.

W skład Komitetu kongresowego wchodzą delegaci Francji Anglji, Belgji, Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Holandji, Włoch, Szwajcarji. Z Polski został wydelegowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, jako przedstawiciel pszczelarzy polskich Leonard Weber, redaktor »Bartnika Postępowego« ze Lwowa.

Kongres zapowiada się bardzo okazale, a Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych dobrze zrobiło, iż zawczasu pomyślało o wysłaniu reprezentanta Polski.

Mamy nadzieję, iż reprezentacja nasza na kongresie pszczelniczym przedstawi dokładnie stan bartnictwa w Polsce oraz zapozna innych przedstawicieli o kierunkach w naszym ruchu bartniczym.

Przy tej sposobności zaznaczamy, iż 27 i 28 marca b. r. odbył się w Warszawie zjazd delegatów Towarzystw pszczelniczych wszystkich ziem Polski, na którym dokonano wyboru członków do zarządu »Naczelnego Związku Towarzystw pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej«. Prezesem Naczelnego Związku został wybrany p. Józef Maurer z Białej, wybitny działacz pszczelniczy.

29 Wystawa wędrowna rolnicza, urządzona przez Niemieckie Towarzystwo rolnicze, odbędzie się w tym roku, w czasie od 22—27 lipca w Norymberdze.

Szkolnictwo rolnicze w Polsce. Stan szkolnictwa rolniczego w Polsce za rok 1920 przedstawia się w następujących cyfrach: szkół męskich z 3-letnim, 2-letnim, $1^1/_2$-letnim i 1-rocznym okresem nauczania było 29, szkół żeńskich 19, nauczycieli w szkołach męskich było ogółem 176, w żeńskich 93, uczniów w szkołach męskich ogółem 822, w żeńskich 394.

Stopniowy wzrost ilości szkół rolniczych od objęcia szkolnictwa we władanie polskie, to jest od roku 1918 przedstawia się tak: Podczas gdy w r. 1917, to jest przed objęciem szkół we władanie polskie, było ogółem 12 szkół rolniczych męskich, a 5 żeńskich, to w r. 1918 było szkół męskich 18, a żeńskich 13, w r. 1919 męskich 24, żeńskich 17 w r. 1920, jak wyżej zaznaczono, męskich 29, żeńskich 19.

Nowe szkoły rolnicze, zorganizowane na zasadzie ustawy z 9 lipca 1920 powstały w powiatach: siedleckim, pułtuskim, kolskim, radomskim, olkuskim, tomaszowskim (lubelskim), przemyskim, radomskowskim, iłżeckim, kozienickim, płockim, garwolińskim. Niektóre z tych szkół są już czynne, inne w fazie organizacji.

Oprócz tego ministerstwo rolnictwa pragnie objąć zakresem swych prac także oświatę rolną pozaszkolną. W tym celu ministerstwo zamierza utworzyć jaknajwiększą ilość kursów krótkoterminowych. Przynajmniej w części zastąpią one szkoły. Są one niezbędne dla tego odłamu włościan, który do szkoły wstąpić nie może, czy to wskutek wieku, czy też, i to w przeważajacych wypadkach, z powodu warunków domowych, nie mogąc oddalić się od swoich zagród na dłuższy okres czasu. W tej mierze ministerstwo przystępuje do opracowania projektów organizacji takich kursów, oraz odpowiednich dla nich programów nauczania.

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Redakcja Rolnika mając przyrzeczone współpracownictwo referentów Towarzystwa Gospodarskiego, profesorów wyższych uczelni rolniczych, oraz znanych praktyków rolników, pragnie stworzyć w tym dziale pewnego rodzaju biuro porad rolniczych, do którego zatem winni rolnicy zgłaszać się we wszelkich wątpliwościach gospodarczych, nadsyłając pod adresem Redakcji Rolnika odpowiednie pytania, na które w następnym zeszycie pisma podana będzie odpowiedź. **Redakcja.**

Odpowiedź na pytanie 16-te w sprawie budowy młyna. Urządzenie maszynowe, według wymogów współczesnej techniki młynarskiej młyna o przemiale około 100 q pszenicy i żyta na dobę, kosztuje dzisiaj około 20.000.000 Mp. Silnik popędowy o mocy od 40—50 k. m. kosztować będzie około 8.000.000 Mp.

We wschodniej Małopolsce najodpowiedniejszy jest popęd ropą w silnikach średniego ciśnienia (pół Diesel): następnie może się opłacać torf, ewentualnie drewno, miał węglowy. Ten ostatni jednakowoż tylko w lokomobilach bardzo dobrego systemu z parą przegrzaną i kondenzacją, względnie z paleniskiem automatycznem.

Koszta ruchu i rentowność można obliczyć po zbadaniu lokalnych warunków transportu, produkcji i robocizny. Zestawienia szematycznego dla poszczególnych wypadków trudno przewidzieć nieznając lokalnych warunków. Odpowiedź powyższa musi być tylko tak ogólnikowa, nieznane mi są bowiem bliższe szczegóły, tyczące się warunków w jakichby młyn tamtejszy mógł pracować. W razie nadesłania bliższych szczegółów mógłbym zatem dać dokładniejsze wyjaśnienie.

Inż. *L. Cz.*

Odpowiedź na pytanie 17 w sprawie tępienia kreta w pszenicy. Rozmaite istnieją poglądy na sprawą użyteczności lub szkodliwości kreta. Wszelkie jednak obserwacje i badania przemawiają za tem, że zwierzę to więcej przynosi człowiekowi pożytku, aniżeli wyrządza szkody. Przystosowany do życia w ziemi, żywi się jej fauną, wśród której znajduje się olbrzymia ilość szkodników. Larwy niektórych motyli, pędraki, drutowce, larwy komarnic, turkucie, wije, dżdżownice (pożyteczne!) i t. p. stanowią jego pokarm. Znaleść można wprawdzie w literaturze sporadyczne wzmianki, jakoby kret nie gardził i pokarmem roślinnym (nagryzanie kalarepy) szczegółowe jednak zadania przeprowadzone w stacjach doświadczalnych na kretach dowodzą, że żywią się one wyłącznie drobnemi zwierzętami, żyjącemi w ziemi. Krety, którym dawano korzenie i podziemne części łodyg rozmaitych roślin uprawnych, ginęły zgłodu a nie tknęły pokarmu roślinnego. Kret zatem nie jest szkodnikiem bezpośrednim dla roślin, Natomiast przez wyrzucanie i podnoszenie ziemi, zwłaszcza w ogrodach, może pośrednio wyrządzić pewną, w każdym razie niewielką szkodę. Zboża rzadko bywają w zupełności, razem z korzeniami, wyrzucane na powierzchnię ziemi i niewielka ilość roślin ulega zupełnemu zniszczeniu; pamiętać należy o tem, że tam, gdzie jest dużo kretów, ziemia zawiera z pewnością sporą ilość rozmaitych szkodników, które stokroć więcej spustoszenia mogą sprawić. W glebie należycie oczyszczonej i pod względem faunistycznym jałowej, krety nie zagnieżdżają się nie znajdują bowiek dla siebie pożywienia.

Ze względu więc na to, iż stworzenia te przyczyniają się w wysokim stopniu do oczyszczania ziemi ze szkodników, czy nie należałoby poprzestać na wypędzeniu kreta z danego obszaru? Uskutecznia się to przez wlewanie w chodniki jego wody z naftą (ropą), wkładanie zepsutych śledzi lub szmat napojonych ropą, karbolem, rozkładającym się tłuszczem zwierzęcym i wogóle substancjami wydającemi silny ostry zapach.

Stacja ochrony roślin n Dublanach.

Odpowiedź na pytanie 24 w sprawie zakupna podpuszczki.

Podpuszczki dostarcza firma: H. Grabiański — Warszawa ul. Marszałkowska l. 53 m. 20 w cenie 3.650 Mkp. za 50 gr.

R.

Odpowiedź na pytania 23 w sprawie owadów w inspekcie. Owady, które pojawiły się wzdłuż skrzyni w inspekcie, mogą być bądź mszycami (*Aphidae*), bądź pokrewnemi z rzędu Pluskwiaków (*Rhynchota*). Podawanie sposobów tępienia, przed dokładnem zbadaniem, jest bezcelowe. Prosimy o przysłanie dostatecznej ilości okazów (20—30 sztuk) do Stacji ochrony roślin w Dublanach (podać dokładnie miejscowość). Przesłać można w pudełeczku z odrobiną wilgotnej ziemi jako próbkę bez wartości. Po oznaczeniu udzielone zostaną natychmiast potrzebne wskazówki.

Dublany ob. Lwowa Stacja ochrony roślin.

Pytanie Nr. 25. Kto z kolegów po pługu posiada teoretyczną i praktyczną znajomość hodowli i tresury psów myśliwskich, pragnę bowiem wejść z nim w korespondencję, w celu ewentualnego wydania podręcznika w tym przedmiocie.

Nawet drobne uwagi z tej dziedziny byłyby bardzo pożądanem proszę je zatem nadsyłać do redakcji »Rolnika« dla podpisanego.

Feliks Nienadowski.

Pytanie Nr. 26. Kto ma zastępstwo w Polsce firmy »Melichar« Brandys n. Ł. potrzebuję bowiem od tej firmy sprowadzić części do kombinowego siewnika.

To i owo.

W jakim stosunku pozostają nasze ceny zbóż w porównaniu do zagranicy? Uwagi w tej sprawie podaje p. T. Staniszewski w Kurjerze warszawskim. I tak, w marcu roku bieżącego ceny pszenicy wynosiły:

W Liverpolu za kwarter pszenicy wagi 504 funt. ang. (226,8 kg) zależnie od gatunku, płacono 51—54 i 56 szylingów.

W Berlinie płacono za 50 kg pszenicy 838 do 840 mk niem.

W przeliczeniu na kwintale i marki polskie, po ówczesnym kursie (Ł. funt sterlingów = 20 szylingów = 16.675 mk. p. i marka niem. = 12.80 mk p., ceny te wyniosą: w Liverpoolu za pszenicę pośledną 18,847 mk p., za pszenicę średnią 19,754 mk p. za pszenicę wyborową 20,586 mk. p.; w Berlinie za pszenicę gorszą 20.614 mp, za pszenicę wyborową 20,644 mk p., w Warszawie, według notowań giełdy warszawskiej za pszenicę słabą, małopolską 15,700—15,800 mk. p., za pszenicę wyborową. poznańską 18,200 marek polskich.

Powyższe zestawienie potwierdza całkowicie dawno stwierdzony fakt, że, mimo narzekań na drożyznę, jesteśmy w Europie krajem najtańszego chleba Należy dodać, że w roku bieżącym mamy pszenicy mniej, niż zwykle, w stosunku do innych zbóż i że, kiedy na Zachodzie, np. w Angiji, ludność prawie nie jada innego chleba, jak pszenny, u nas ten chleb należy do przedmiotów zbytku, lub przynajmniej, artykułów bytu dostatniego.

Wilcze łyko. *(Daphne Mezereum).* Kto z nas nie zna z czasów szkolnych krzaczka o pięknych różowych kwiatach przypominających bez turecki? Są to pierwsze różowe kwiaty, spotykane z wiosną w lasach.

Roślina ta, mimo pięknych różowych kwiatów nie jest tak niewinną, jakby to się zdawało Wilcze łyko zawiera w korze sok, który jest tak ostry, iż na ręce wywołuje pęcherze. Zapach kwiatu powoduje ból głowy i nudności. Przy końcu lata widzimy na tej roślinie piękne czerwone wielkości grochu jagody, wewnątrz żółte i soczyste. Jagody te przypominają wyglądem jagody brzusznicy *(Vaccinium vitis idaea)*, i z tego powodu bywały nieraz przez pomyłkę zjadane. Smak jagód ostry, szczypiący; już temsamem ostrzega przed jedzeniem. Po zjedzeniu jagód odczuwamy ból piekący w żołądku i jelitach, potem następują krwawe wymioty, drgawki, utrata przytomności, a gdy niema pomocy, następuje śmierć. Po zatruciu w pierwszym rzędzie należy zastosować środki wymiotne. Następnie należy podawać choremu letnie mleko. Najlepszym środkiem leczniczym, o który na wsi łatwo, jest nasienie lnu. Garść tego nasienia gotujemy we wodzie, następnie przecedzamy i wywar dajemy pić choremu. Dobry skutek sprawia zażywanie oliwy surowych jaj i tłuszczów. Jeśli ktoś zje większą ilośc jagód a nie ratuje się go natychmiast, zwykle umiera zanim lekarz przybędzie. *p.*

O uprawie Juty w Bawarji. Wielkie zapotrzebowanie roślin włóknistych skłoniło Bawarję do zwrócenia uwagi na t. z »Meluca-Jutę«, która prócz wilgotnego gruntu, (jak wszystkie włókniste odmiany) nie wymaga ani specjalnego klimatu, ani uprawy. Nie udaje się tylko na piaskach. Pod uprawę na szerszą skalę wskazany jest zielony nawóz z dodatkiem soli potasowej (175—200 kg na ha), która nadaje włóknom jasność srebrzystą — rola zaś powinna być głęboko zorana.

Siew w rzędach 40 cm. odległości i 10 cm. odstępach trwać może od pierwszych dni kwietnia do połowy maja. O ile rola nie zachwaszczona, juta nie wymaga więcej zachodów. Wkrótce po okwitnięciu, a zanim nasienie dojrzeje, zżętą i w snopki 40-50 cm grubości związaną jutę, moczy się w stojącej wodzie niezbyt zimnej. Po 5—12 dniach gdy kora od łodygi odstaje; włókna dadzą się z łatwością oddzielić i służą do celów powróżnictwa i tkactwa. Łodygl odarte z włókien dają materjał do fabryki celulozy.

Zielone liście juty są doskonałą karmą dla bydła.

Stan hodowli bydła i koni w Rosji sowieckiej. Czasopismo »Przemysł i handel« na temat powyższy podaje następujące uwagi: W 1914 roku na obszarze Rosji Europejskiej bez Królewstwa Kongresowego, Finlandji i Kaukazu liczono koni 21,281 000 sztuk, bydła rogatego 30,443.000 sztuk i owiec 38 870 000 sztuk. Obecnie wskutek głodu i chorób zwierzęcych hodowla w Rosji została doprowadzona do ruiny. »Izwiestja« z dnia 17. IX. 1921 r. w nr. 215 podają, iż w powiecie Turgajskim. Aktubskiej gub. (Republika Kirgizka) w ciągu 1921 r. do września padło skutkiem głodu 10 000 wielbłądów, 60 tyś. koni, 50 tyś. bydła oraz 200 tyś. owiec. w Możajskim okręgu padło 50 proc. bydła i takiż procent owiec. Według przypuszczalnych obliczeń w szeregu gubernji Rosji padło z głodu i zostało zjedzone około 7,901.000 koni. Nosacizna panuje w formie epidemicznej. Przynajmniej 50 proc. koni w armji czerwonej oraz 35 proc. u ludności cywilnej dotknięte jest tą zarazą. W mieście Kijowie na zbadanych w kwietniu 1921 roku 5 tyś. koni skonstatowano nosaciznę u 1.150 koni. Najstraszniejsza jednak zaraza, która dezorganizuje życie gospodarcze Rosji Sowieckiej, jest księgosusz. Stałem siedliskiem księgosuszu w Rosji przedwojennej było pogranicze Persji i Turcji Rząd rosyjski walczył jednak skutecznie z tą zarazą. Obecnie rozlał się księgosusz po całej Rosji W Polsce po zawleczeniu księgosuszu przez inwazję bolszewicką zarejestrowano 14.071 sztuk bydła chorych, 5 610 sztuk padło, zaś 5.423 zabito. Dokonano szczepień ochronnych na 61.988 sztukach. W Rosji brak podstawowych środków weterynaryjnych, dezynfekcyjnych oraz ogólna dezorganizacja życia gospodarczego uniemożliwia walkę z tą zarazą. Wogóle należy zaznaczyć, że walka z księgosuszem i innemi chorobami w Rosji Sowieckiej może być podjęta tylko przy współudziale państw europejskich i zarazy te, o ile nie będą opanowane lub przynajmniej odepchnięte na wschód stanowić będą stałe niebedpieczeństwo dla państw europejskich. W pierwszym rzędzie do akcji zwalczania zaraz zwierzęcych w Rosji powołana jest Polska, jako największy obecnie producent surowicy

przeciw księgosuszowej, miesięczna produkcja, której wynosi 2.000 litrów, oraz ze względu, iż posiada dostateczny i wykwalifikowany w tym kierunku personel weterynaryjny.

Jarmarki francuskie. O rozwoju ekononicznym Francji świaczy stały i powiększający się z roku na rok sukces jarmarków, z których na uwagą zasługują przedewszystkiem: jarmark w Paryżu, Lyonie, Marsylji i Bordeaux.

Ponieważ każdy z tych jarmarków poświęcony jest pewnej specjalności. zatem wykluczone jest wszelkie współzawodnictwo.

Jarmark w Bordeaux wystawia przeważnie artykuły żywnościowe, w Marsylji — produkty kolonij francuskich, zaś jarmark Lyoński ze względu na swoje wyjątkowe położenie geograficze jest nietylko wystawą produktów krajowych, lecz jarmarkiem importu, gdyż obcy fabrykanci są tu na równych prawach z wystawcami francuskimi.

Co się tyczy jarmarku paryskiego, jest on przedewszystkiem jarmarkiem narodowym, zarezerwowanym jedynie dla producentów francuskich.

Zawdzięczając położeniu swemu w stolicy, gdzie zbiegają się niemal wszystkie arterje kolejowe, jarmark paryski z olbrzymią rozmaitością wystawionych produktów i wszelkiego rodzaju nowościami jest w całem tego słowa znaczeniu jarmarkiem eksportu. Istne małe miasto fabrykantów francuskich ze swemi ulicami, placami. hallami i t. p. Pole Marsowe i Esplanada Inwalidów na czas trwania jarmarku podzielone są na dzielnice, np. dzielnica maszyn rolniczych, pawilonów, robót publicznych i t d. Każda ulica poświęcona jest jakiejś specjalności np. ul. rolnictwa, produktów żywnościowych, umeblowań, artykułów galanteryjnych, biżuterji, obuwia, futer, eksportu, zabawek, wyrobów skórzanych, przyrządów elektrycznych, mechanicznych, artykułów piśmiennych, artykułów chemicznych, transportów i t d.

Jak dalece Jarmark paryski się rozwija, świadczą najwymowniej cyfry: w roku 1917 w toku wojny, mimo że nieprzyjaciel był o 100 km, od Paryża, wystawców było 1.750 - w roku 1919 już 2.500. w 1920 — 3.100. Ostatni trzynasty z kolei Jarmark, jaki się odbył w roku ubiegłym, osiągnął cyfrę 3.800 wystawców.

Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie z dnia 5 maja 1922 r.

Za 100 kg bez podatku spożywczego ceny w Markach polskich loco stacja LWÓW.	Ceny w Mkp. 28 kwietnia				5 maja	
	od	do	od	do	od	do
Pszenica krajowa 74/75	17.000	17.200	—	—	17.500	18.000
Żyto małopolskie 69/70	12.500	12.800	—	—	13.000	13.3 0
Jęczmień małopolskie browarniany	—	—	—	—	—	—
Jęczmień małopolski pastewny	10.000	10 200	—	—	11.000	11.500
Owies małopolski	12 500	13 000	—	—	13.200	13.500
Kukurydza krajowa	11 500	12.000	—	—	12.000	12.600
Kukurydza rumuńska loco stacja Sniatyn	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki gorzelniane	3 100	3.300	—	—	3200	3400
Ziemniaki jadalne	3.700	3.900	—		—	—
Fasola biała	13.700	14.700	—	—	15.000	16.000
Fasola kolorowa	12 000	12 500	—	—	12.500	13.500
Groch polny	10.500	11.000	—	—	11.500	12.000
Groch viktoria	17.000	18 0 0	—	—	17.000	18 000
Groch 1/2 viktoria	13.000	14.000	—	—	—	—
Bobik	8.500	9.000	—	—	8500	9000
Wyka	9 000	10.500	—	—	8500	10.000
Mieszanka past. w ziarnie	—	—	—	—	—	—
Łubin	7.800	8.200	—	—	—	—
Hreczka	10.200	10 700	—	—	11.200	11.500
Mąka żytnia 60%	—	—	—	—	—	—
Otręby pszenne	7.100	7.400	—	—	8000	8 200
Otręby żytnie	6 850	7.000	—	—	7000	8.400
Makuchy lniane i konop.	11.500	12.000	—	—	11 500	12.000
Makuchy rzepakowe	—	—	—	—	—	—
Worki jutowe 75 kg (Stradom, Warta, Częstochowianka) za sztukę	425	460	—	—	425	460
Worki używane dobre za sztukę	300	350	—	—	300	350
Koniczyna czerwona krajowa	90.000	110000	—	—	110000	125000
Słoma prasowana	3.400	3600	—	—	280	3000
Siano wołyńskie	—	—	—	—	—	—
Siano słodkie krajowe	5 400	5600	—	—	5800	6000
Len	20 000	21,000	—	—	23000	23 500

Notowania giełd zamiejscowych.

POZNAŃ, 26 kwietnia.

Żyto 14 200, Pszenica 18.000 - 19.000, Jęczmień pastewny 10.000 — 10.800, Jęczmień browarny 11 000 - 11.500, Owies 12 000—12 700, Otręby żytnie 9 300, Otręby pszenne 9.000. Wyka, peluszka, fasola, ziemniaki, groch, seradela, hreczka i łubin bez zmiany.

Tendencja na żyto owies i mąkę żytnią stała wobec ciągłego popytu konsumcyjnego.

POZNAŃ, 28 kwietnia.

Żyto 14 700, Pszenica 18.000—19.000. Jęczmień 10.000—10.800, Jęczmień browarny 11.000—11.500, Owies 12 200—12.700, Otręby żytnie 9 300, pszenne 10.300. Reszta produktów bez zmiany.

Dowóz żyta słabnie, popyt na mąkę żytnią i owies wzrasta, usposobienie stałe.

POZNAŃ, 5. maja.

Żyto 15200—15200, pszenica 18000 — 19000, jęczmień 10.000—10800, browarny 110 0—11500, owies 12500—13000, otręby żytnie 10 200, pszenne 9800. reszta bez zmiany.

Wzrastające zapotrzebowanie na żyto przy małej podaży; usposobienie stałe.

WARSZAWA. 2. maja

Jęczmień browarny (fr. st. za) 12.600, łubin niebieski (fr. st., zał.) 8600—8700, makuchy rzepakowe (fr. st. zał.) 10 500

Obroty słabe.

WARSZAWA. 5 maja.

Jęczmień fr st zał) 1320 — 13500, otręby żytnie (fr. st. zał.) 10.500, fr. Warszawa) 10 000, otręby pszenne (fr. st. zał.) 10800, (fr Warszawa) 10.200, otręby jęczmienne (fr. st zał) 8800.

Usposobienie słabe.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie.

Od dnia 29 kwietnia do 6 maja 1922 spęd: Wołów 4 sztuk, Buhaje 41 Krów 415, Jałowniki 133, Cielęta 411 szt. Barany — szt. Świnie galic., mięsne 1195 szt. tuczne — szt. Świnie węg. — szt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: Woły 390 Mk. Buhaje 160 — 300 Mk. Krowy 130—360 Mk. Jałownik 15) — 320 Mk. Cielęta 200 — 330, Barany — Mk. Świnie galic. mięsne 400 - 470 Mk.

Bibljografja dzieł niemieckich.*)

Gass Winke für Schweinezüchter z 4 figurami.
Schwarzer Landwirtschaftliche Maschinenkunde z 275 rycinami.
Capobus Pferde mit Untugend dienstbrauchbar zu machen z 16 ryc.
Honcamp Landwirtschaftliche Fütterungslehre und Futtermittelkunde.
Kirst Bau und Einrichtung der Häuserkultur der hauptsächlichsten Warm- und Kalthauspflanzen und Treiben von Gemüse und Obst unter Glas z 192 rycinami.
Merkbüchlein wydane przez Deutscher Milchwirtschaftlicher Verein Ostertag i Henkel z 94 ilustracjami
Baumgarten Selbstunterricht für Müller und Mühlenbauer. Lehr- und Handbuch über alle Teile des Mühlenbetriebes z 312 ryc.
Bottner Praktisches Lehrbuch des Spargelbaues z 74 rycinami.
Fleischer Die Anlage und die Bewirtschaftung von Moorwiesen und und Moorweiden z 63 rycinami.
Ländliches Bauwesen z 418 rycinami opracował S. Fischer.
Dial Piaz Die Obstweinbereitung nebst Obst und Beerenbranntweinbrennerei z 70 rycinami
Mitscherlich Steigerung der Pflanzenertrage uuter dem Einflusse der Vegetationsfaktoren und der Bodenbearbeitung.
Blancke Praktische Geflügelfütterung. Mit zalreichen Beispielen.
Croce Aufzucht, Haltung und Verwertung des Wassergeflügels.
Fruwirth Handbuch d. Hülsenfruchtenbaues.
Lincke Das Wild- und Kulturgatter, seine Anlage im allgemeinen sowie Darstellung der gebräuchlichsten Bauarten, Tore, Einsprünge u. Einläufe z 135 rycinami.
Benecke Die Teichwirtschaft z 82 rycinami.
Beck Stalleinrichtungen f. Hühner u. Wassergeflügel z 13. rycinami.
Frolik Der Gemüsebau auf dem freien Felde.
Führer Die Fütterung unserer landwirtschaftlichen Haustiere.
Fürst Düngerlehre.
Jahnson Der Feldobstbau.
Klimmer Veterinarhygiene. Gesundheitspflege u. Fütterungslehre der landwirt. Nutztiere, 2 tomy.
Lehndorf Handbuch für Pferdezüchter z 2 tabl. 26 rycinami.
Gutbroth Rindviehzucht
Müller Der gesunde Hund. Geschichte, Rassen, Aufzucht, Erziehung des Hundes.
Tapken Geburtshilfe für Landwirte.

*) Wszystkie dzieła tu wymienione dostarcza Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie.

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego, we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: prof. Bronisław Janowski.
1922. Z drukarni Zakładu Nar. im. Ossolińskich (E. Winiarza).

WALNE ZGROMADZENIE

Podolskiego Syndykatu rolniczego, Stow. zar. z ogr. odpow. w Czortkowie,

odbędzie się dnia 27. maja b. r. sobota o godz. 10. ewentualnie o godz. 11. rano bez względu na ilość obecnych członków, w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostat. Waln. Zebrania;
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności Syndykatu w r. 1921.
3. Odczytanie protokołu lustracyjnego z ostatniej rewizji Syndykatu przez Związek rewizyjny Spółek roln. hand.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum;
5. Wniosek Rady nadz. na rozdział zysku;
6. Zmiana statutu (Uzgodnienie z Ustawą o Spółdzielniach, podwyższenie udziału i odpowiedzialności
7. Uzupełniające wybory członków Rady nadzorczej;
8. Wnioski i interpelacje

Za Radę Nadzorczą:
m. p. Wyhowski Stanisław

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spółki handlowej rolników i hodowców w Mościskach

odbędzie się

dnia 29. maja 1922 w sali Towarzystwa zaliczkowego w Mościskach, o godzinie 10. rano, a w razie braku kompletu o godzinie 11. rano z ważnością uchwał, bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Zawiadowstwa z czynności i rachunków za r. 1921.
3. Odczytanie protokołu lustracyjnego z ostatniej rewizji Spółki przez Związek rewizyjny we Lwowie;
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie zawiadowstwu absolutorjum;
5. Wniosek Rady nadzorczej na rozdział zysku;
6. Wybory do Rady nadzorczej;
7. Wybór uzupełniający Zawiadowstwa;
8. Wnioski członków.

Mościska, dnia 10. maja 1922

Ks. Władysław Bachota sekretarz — *Adam Younga* prezes Rady nadzorczej.

Przy zamówieniach i kupnach wskutek ogłoszeń tu zawartych prosimy powoływać się na „ROLNIKA"!